



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 169 (13462)

Czwartek, 3 września 1998 r.

cena 1 Lt

DZIŚ W NUMERZE :

* Wizyta prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie - str. 1, 2

* Jest już laureat dziennikarskiej fundacji im. W. Strumilly - str. 2

* Jak odbywała się aukcja w Nowym Jorku na rzecz odrestaurowania piwnicy w domu, gdzie mieszkał Wieszczyk - str. 4

* Tragiczne losy naszych ziomków - Karmańscy z Tarakańca - str. 5

* Jonas Sidaraviczius herbu Ogończyk - str. 6

* O nazwiskach Polaków z nutką autoironii - str. 9

* Jak wyjść z sekty - str. 12

Wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego PIERWSZE SPOTKANIE - W POŁĄDZE

W środę, w godzinach popołudniowych na Litwie z roboczą wizytą przybył prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. Razem z nim przybyła jego małżonka Jolanta Kwaśniewska oraz delegacja polskich osobistości oficjalnych.

Na lotnisku w Połądze gości powitali ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis, ambasador Polski na Litwie Eufemia Teichmann, zastępca doradcy prezydenta Litwy ds. polityki zagranicznej Egidijus Meilunas, doradca przywódcy Litwy ds. stosunków z Polską Czesław Okieńczyk.

Wczoraj wieczorem w domu wczasowym „Auska” odbyło się spotkanie robocze A. Kwaśniewskiego z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem. Przywódca Litwy przybył do Połagi razem z małżonką Almą Adamkiene już w godzinach popołudniowych w środę i rozpoczął intensywne przygotowania do spotkania z gośćmi polskimi.

Podczas spotkania prezydentów omówiono stan dwustronnych stosunków polityczno-gospodarczych oraz skutki kryzysu w Rosji dla gospodarstwa obu państw.



Następnie przywódcy obu państw razem z małżonkami zjedli kolację w „Ausce”.

Dziś rano V. Adamkus i A. Kwaśniewski oraz ich małżonki odleją specjalnym rejsem do Wilna.

Prezydenci Litwy i Polski wezmą udział w otwarciu Konferencji Wi-

leńskiej'98, urządzając wspólną konferencję prasową, zwiędzą wystawę polskiego sprzętu motoryzacyjnego. Prócz tego A. Kwaśniewski zwiędzi Mieszkanię-Muzeum Adama Mickiewicza na wileńskiej Starówce, zje obiad z eks-prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem, spotka się z

polskimi nauczycielami na Litwie i kierownictwem „Kredyt Bank PBI SA”.

Dziś wieczorem, po przyjęciu wydanym w Urzędzie Prezydenta dla uczestników Konferencji Wileńskiej, przywódcy Polski z małżonką odleci do Warszawy.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istanbul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20. (Zam. 359)

Komunikat Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP w sprawie KARTY POLAKA

Komisja Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP, biorąc czynny udział w pracach legislacyjnych nad ustawodawstwem, dotyczącym Rodaków mieszkających za granicą, zwraca się z uprzejmą prośbą o przesyłanie opinii na temat KARTY POLAKA.

Komisję szczególnie interesują opinie czytelników, dotyczące tekstu preambuły do KARTY POLAKA oraz zawartego w niej katalogu uprawnień.

Wszelkie uwagi i opinie prosimy przesyłać na adres: Komisja Łączności z Polakami za Granicą Ul. Wiejska 4/6/8 pokój 201 00-902 Warszawa Polska Tel. 621 22 64, fax 694 23 05

Z inicjatywy Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków powstał Fundusz Wspierania „Kuriera Wileńskiego”

Podajemy nazwiska kolejnych ofiarodawców: Cristina i Tomasz Boscy, Portugalia - Polska - 50 zł.

Anna i Leszek Walczukowie, Warszawa - 50 zł

Tadeusz Siemaszko, Warszawa - 10 Lt Serdecznie dziękujemy.

Chętni pójścia w ich ślady (na życzenie zachowujemy anonimowość), mogą się zgłosić pod adresem redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, ew. tel. 42-79-01, 42-79-49.

Na prośbę Czytelników podajemy konto bankowe „KW”, na które można przelać pieniądze: Lietuvos taupomasis bankas Sostines skyrius

Paszilaicziu Klientu Aptarnavimo Poskyris (LTB Sostines sk. Paszilaicziu KAP) kodas 60111, sąskaita nr 1129001102 valiutu sąskaita nr 1871006099.

Przelewu na konto walutowe można dokonać za pośrednictwem Kredyt BANK S A, Warszawa oraz w oddziałach tego banku w Polsce.

Czytelnicy „Kuriera” Bartoszewiczowie, Wilbikowie, Sobolewscy



NA ZDJĘCIU: (od lewej stoją) - wnuczka Alicja Wilbik, córka Zofia Bartoszewicz, prawnuczka Justynka, prawnuk Paweł Sobolewski, prawnuczka Irenka, mąż wnuczki Józef Wilbik, wnuczka Roksana; (siedzą) - prawnuczka Joanka, pani Helena Bartoszewicz, córka Maria Bartoszewicz.

(O nich czytajcie na str. 3)

Fot. Marian Paluszkiewicz

Dzisiaj o godz. 12 - otwarcie wystawy polskiego sprzętu motoryzacyjnego.

Obecni będą prezydenci Litwy i Polski.

Wystawa odbędzie się

na Placu Sacharowa (przy Domu Prasy).

Zapraszamy chętnych.

Laureatem Fundacji imienia naszego Kolegi - Tadeusz Andrzejewski

Mineły dwa lata, odkąd nie ma z nami naszego Kolegi, dziennikarza wileńskiej prasy polskojęzycznej Władysława Strumilli. Ostatnie lata był redaktorem naczelnym „Naszej gazety”, przedtem dziennikarzem „Kuriera Wileńskiego”. Odszedł tak nagle, w kwiecie wieku. Miał mnóstwo pomysłów dziennikarskich, kierował się najważniejszym kryterium w pracy redakcyjnej - mówienie czytelnikom prawdy, bez uprzedzeń do tych czy innych środowisk polskich, tych czy innych liderów. Cieszył się uznaniem również dlatego, że nie dzielił rodaków na dobrych i złych, a oceniał ich według czynów.

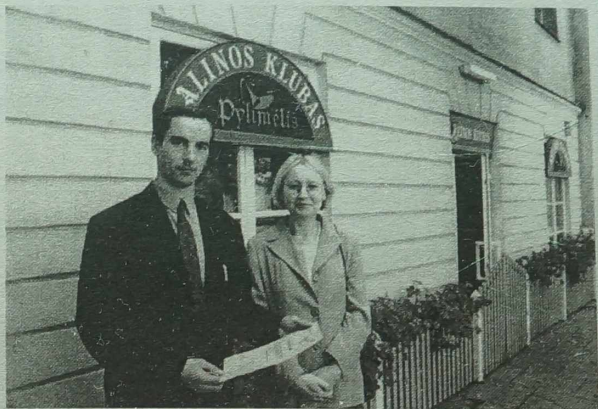
Tradycja już się stała i najprawdopodobniej będzie tak nadal, że w rocznicę śmierci Władysława Strumilli dziennikarze prasy polskiej, koledzy Jego, przyjaciele i znajomi spotykają się w Kaplicy Ostrobramskiej na Mszy świętej w intencji śp. Władysława. W ubiegłą niedzielę naboiżstwo celebrował ks. Paweł Goliński z Bieniaków.

Założona przed dwoma laty dziennikarska

Fundacja im. Władysława Strumilli i w tym roku również wyłoniła laureata. Został nim dziennikarz (tym razem, jak i poprzednio) „Naszej Gazety” - Tadeusz Andrzejewski. Składamy serdecznie gratulacje naszemu koleźce. Podstawowym kryterium oceny jurorów tej Fundacji jest aktualność naświetlania tematyki życia Wileńszczyzny. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w Klubie Aliny, którego gospodarze państwo Popławscy zawsze są pomocni w sprawach, związanych z życiem środowiska polskiego. Inf.wl.

NA ZDJĘCIU: laureat Fundacji im. Władysława Strumilli Tadeusz Andrzejewski wraz z prezesem Fundacji Teresą Strumillą, wdową po Władysławie. Pani Teresa również szmat lat swego życia poświęciła pracy w prasie polskiej, w tym w „Kurierze Wileńskim” oraz „Naszej Gazecie”.

Fot. Jerzy Karpowicz



Konferencja wileńska

Tegoroczna Konferencja Wileńska będzie kontynuowała idee ubiegłorocznego forum

Na obecnej Konferencji Wileńskiej najpewniej będzie dominował motyw podobnego forum międzynarodowego z roku ubiegłego, że dobre sąsiedzkie stosunki krajów są podstawą bezpieczeństwa i stabilności. Procz tego na konferencji ma być omawiane również to, jak integracja Litwy, Łotwy i Estonii z instytucjami Europy i świata zwiększyłaby bezpieczeństwo oraz stabilność nie tylko regionu bałtyckiego, ale też całego kontynentu.

Dwudniowa międzynarodowa konferencja „Integracja euroatlantycka - podstawowym aspektem stabilności” rozpocznie się dziś w Ratuszu wileńskim, podaje ELTA.

Spodziewane jest, że forum to stanie się kontynuacją Konferencji Wileńskiej 1997 roku, jednakże nie będą w niej uczestniczyli goście tak wysokiej rangi jak w roku ubiegłym. Wtedy w forum „Współistnienie narodów i dobre stosunki sąsiedzkie - gwarancja bezpieczeństwa i stabilności w Europie” brał udział przywódca 11 krajów, politycy, działacze społeczni, kulturalni, naukowcy z różnych krajów, przywódcy Europejskiej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy oraz Zgromadzenia Parla-

mentarnej Rady Europy.

Obecnie spodziewane jest przybycie około 150 gości - osobistości oficjalnych i dyplomatów z ponad 20 krajów, Unii Europejskiej, NATO, Unii Zachodnioeuropejskiej.

Forum zainaugurują jego patronowie - prezydent Litwy Valdas Adamkus i prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. Referaty wygłoszą ambasador USA w NATO Alexander Vershbow, były minister spraw zagranicznych Niemiec Hans Dietrich Genscher, minister obrony Danii Hans Haekkerup, pomocnik sekretarza generalnego NATO Klaus Peter Kläiber.

Na Konferencji Wileńskiej akredytowano ponad 50 dziennikarzy litewskich i zagranicznych. W roku ubiegłym ich liczba była kilkakrotnie większa.

Budżet Konferencji Wileńskiej 1998 roku wynosi 160 tys. litów. Prawie połowę tej sumy - około 70 tys. litów - przydzielił rząd Litwy. Pozostałe środki pochodzą z funduszy zagranicznych pomagających Ministerstwu Spraw Zagranicznych Litwy w organizowaniu konferencji, od rządu norweskiego.

Spotkanie w Wileńskiej Szkole - Gimnazjum im. A. Mickiewicza

W godzinach wieczornych wycieczki będą się podejmowały w Wileńskiej Szkole-Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Będzie to spotkanie z kierownictwem największych szkół polskich oraz kuratorów oświaty Wilna i Wileńszczyzny. Zostaną też wręczone stypendia dla młodzieży ze szkół polskich, studiującej na wyższych uczelniach Litwy, ufundowane przez różnorodne renomowane

firmy polskie oraz Wileński Klub Przedsiębiorców.

W spotkaniu wezmą udział minister oświaty i nauki Korneliusz Platelis, rektorzy wyższych uczelni, posłowie na Sejm, przedsiębiorcy oraz nie osobistości.

Relacje z tego oraz innych spotkań prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w Wilnie - w numerze jutrzejszym. Inf. wl.

Prognozy

Na rynek nieruchomości wpłynie i kryzys w Rosji, i kredyty bankowe na nabycie mieszkania

Ekspertki od spraw nieruchomości przyznają, że kryzys w Rosji w ten lub inny sposób wpłynie również na rynek litewski. W Moskwie nieruchomości drożeją, mówi prezydent Stowarzyszenia Takasatorów Niezależnych Majątek Gedinimas Baireka.

Dyrektor agencji „Domus Optima” Aleksandra Zimnickis stwierdził, że latem br. mieszkania na Litwie podrożały już średnio o 5 proc. „Popyt na standardowe jedno- i dwupokojowe mieszkania na rynku przewyższa podaż” - zaznaczył szef „Domus Optima”. Jego zdaniem, może też zwiększyć się popyt na prestiżowe mieszkania w centrum Wilna, Kowna oraz Klajpedy.

A. Zimnickis uważa, że niektórzy

mieszkańcy, jeśli kryzys w Rosji potrwa dłużej, mogą wycofać przechowywane w bankach oszczędności i zainwestować do nieruchomości. Latem większość nabywców poszukiwała niewielkich standardowych mieszkań. Jeśli będą one kupowane w jeszcze większym stopniu, to podniosą się też ceny, prognozują szef agencji nieruchomości.

Dyrektor ZSA „Butas tau” Valdas Baronas jest przeświadczony, że niezależnie od kryzysu w Rosji, standardowe, niewielkie mieszkania nieuchronnie podrożeją. Jego zdaniem, jeśli nie wpłynie na to kryzys w Rosji, to do podniesienia cen przyczynią się kredyty bankowe na nabycie mieszkania.

Na marginesie wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie

DOBRA OKAZJA DO PRZEMYŚLEŃ

Jan Sienkiewicz, lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie uważa, że już najwyższy czas, aby w stosunkach polsko-litewskich było więcej konkretnych, solidności i otwartości, ażeby pozbyć się działań na pokaz.

Poseł Sienkiewicz twierdzi, że wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie jest doskonałym pretekstem, aby przywrócić się stosunkom polsko-litewskim.

- Polska i Litwa wciąż deklarują, że stosunki pomiędzy nimi są doskonałe. Świadczyć ma o tym m.in. podpisanie ponad sto umów dwustronnych. Są to niewątpliwie dobre fundamenty do ich rozwijania. Ale warto się zastanowić, czy oba kraje kienią się w regulowaniu tych stosunków. Czy jest to wewnętrzna potrzeba czy też główną rolę tutaj grają aspekty zewnętrzne - zastanawiał się wczoraj na konferencji prasowej Jan

Sienkiewicz. Nie ma on wątpliwości, że aspekty zewnętrzne, takie jak np. stworzenie dobrego wizerunku na świecie dominują w polityce obu krajów - poprzekajcie jak doskonale układa nam się współpraca, zasługujemy więc na lepsze traktowanie. Jednocześnie lider AWPL uważa w polityce polskiej zbyt dużo ostrożności w stosunku do Litwy, aby urazić mniejszego partnera. Z kolei w polityce litewskiej, według Jana Sienkiewicza, jest zbyt dużo strachu o zagrożenie polską dominacją, unikanie działań mogących kojarzyć się z polityką unii z Polską.

- Jest to kompleks muchy i słonia. Niestety ciągle egzystuje, ale chyba nadzedł wreszcie czas, aby pozbyć się go uważa Jan Sienkiewicz.

Przypomniał on też, że chociaż oficjalnie wszystko jest w porządku, to jed-

nak nadal nie są rozwiązane sprawy np. z używaniem języka polskiego na Litwie, z pisownią nazwisk. Lider AWPL powiedział, że mimo, iż nadal trwają prace nad umową o pisowni nazwisk w oryginalnie, to 15 Litwinów, mieszkających w Polsce, zmieniło pisownię polską swoich nazwisk na oryginalną. Jan Sienkiewicz twierdzi, że miejscowe władze spełniły prośbę Litwinów bez większych problemów. Lider AWPL powiedział także, że na prośbę Litwinów władze polskie dokonują nowego podziału administracyjnego utworzyć powiat sejpeński. Objemuje on tereny zamieszkałe przez Litwinów. Jednocześnie władze litewskie w projekcie nowego podziału administracyjnego Litwy chcą zlikwidować region wileński a jego terytorium oddać innym regionom.

Jacek J. KOMAR

Z konferencji prasowych

Członek frakcji socjaldemokratycznej wzywa LDPP, aby nie naciskać na rząd

Członek opozycyjnej sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Arvydas Akstinavičius nie akceptuje opozycyjnej frakcji LDPP, która, zapowiadając „gorącą jesień polityczną”, szczególnie ostro krytykuje rząd koalicji rządzącej, obiecuje, że zamierza procedurę wotum nieufności.

Na środowisku konferencji prasowej frakcji socjaldemokratycznej poseł twierdził, że na te światowe kryzysy gospodarczego oskarżenia pod adresem rządu „nie są zbyt takowne”, podaje ELTA.

„Jak powiedział A. Akstinavičius, „mówienie o dymisji rządu w tej sytuacji nie jest takowne. Rząd oczekuje trudny egzamin: starania gabinetu ministrów są decydują o tym, jak boleśnie dotknie Litwę kryzys w Rosji”. Z adresem posła, zabrały opozycji pod adresem rządu są zbyt wczesne. „Dopiero przy stole bożonarodzeniowym wyjaśni się, czy rząd stał tym problemem, czy nie” - mówi parlamentarzysta.

„Niezrozumiała mi jest działalność LDPP jako partii opozycyjnej, gdy pró-

buje zgromadzić sobie punkty polityczne. Krytyka dla krytyki w tej sytuacji jest nieistotowa” - zaznaczył A. Akstinavičius.

Zdaniem ministra oświaty, potrzebne jest porozumienie wszystkich sił politycznych w sprawie przebiegu dalszej reformy oświaty.

Jak stwierdził minister oświaty i nauki Korneliusz Platelis, potrzeba, aby wszystkie siły polityczne porozumiały się w sprawie dalszej reformy oświaty i żeby w razie zmiany rządu lub składu Sejmu „nie byłaby ona kierowana na sejmie tory”.

Na środowisku konferencji prasowej w Sejmie powiedział on, że trzeba przygotować specjalny dokument, odzwierciedlający podstawowe kierunki reformy oświaty, który spotkałby się z powszechną akceptacją. Minister zaznaczył, że nie dostrzega istotnych nieporozumień w sprawie oświaty, podaje ELTA.

K. Platelis odnotował, że ministerstwo mogłoby przedstawiać taki dokument bardzo prędko, jest on już bowiem goto-

wy. Jednakże, jego zdaniem, ministerstwo życzyłoby, aby do przygotowania takiego dokumentu prezydent Litwy powołałby grupę roboczą.

Przewodniczącą sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Kultury Zibartas Jackunas powiedział, że bardzo ważne jest, aby posiadać porozumienie głównych sił politycznych, oparte na wspólnej strategii dalszego rozwoju oświaty. Zaznaczył on, że komitet sejmowy, którym kieruje, poparty tak ideę.

Według danych, jakie posiada minister oświaty i nauki K. Platelis, rok szkolny 1 września rozpoczęło 566 tys. uczniów szkół ogólnokształcących, 57 tys. uczniów szkół zawodowych, ponad 30 tys. studentów szkół pomaturalnych i przeszło 67 tys. studentów wyższych uczelni.

Nowy rok szkolny rozpoczął również 70 tys. nauczycieli i wykładowców, 80 tys. pracowników i administratorów systemu oświaty. Jak powiedział minister, w procesie oświaty uczestniczy bezpośrednio ponad 900 tys. osób.

A. Sakalas zatroskany jest z powodu dzieci, które nie chodzą do szkoły

Starosta sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas jest zatroskany tym, że w kraju wzrasta liczba dzieci, które nie chodzą do szkoły.

Według danych, jakie posiada, około 22 tys. dzieci, czyli 5 proc. wszystkich dzieci Litwy, nie chodzi do szkoły rocznie na analafabotów. We środę na konferencji prasowej, jak podaje ELTA, powiedział on, że tego jeszcze nie było w naszej historii.

Jak powiedział A. Sakalas, 44 proc. spośród nich nie chce się uczyć przede wszystkim z powodu zbyt trudnego pro-

gramu, dla 12 proc. nie pozwalają na to rodzice, 9,7 proc. pochodzi z rodzin niepomysłnych. Ponad 8 proc. dzieci nie uczęszcza do szkoły z powodów, z powodu trudnej sytuacji materialnej, pracuje około 7 proc., zajmuje się wliczając w 6 proc. dzieci itp. A. Sakalas powiedział, że około 6 proc. dzieci nie chodzi do szkoły z innych przyczyn, przeważnie z powodu dużej odległości do szkoły.

Lider Partii Socjaldemokratycznej zaznaczył również, że w latach ostatnich znacznie zmniejszyła się liczba obywateli i wypocząjących w nich dzie-

ci. W 1989 r. działało 782 obozy, w których odpoczywało 95,4 tys. dzieci, natomiast w roku 1997, według danych, jakie posiada A. Sakalas, liczba zarówno obozów, jak i przebywających w nich dzieci zmalała trzykrotnie.

Poseł zaznaczył, że najmniej dzieci przebywało w obozach w 1994 r. - 11,7 tys. W 1997 r. skierowanie do obozu kosztowało średnio, jak powiedział on, 260 litów, co osme dziecko, które przebywało w obozie, płaciło za skierowanie pełną cenę.

Czytelnicy „Kuriera”

Bartoszewiczowie, Wilbikowie, Sobolewscy

Wszystko się zaczęło od seniorów - Heleny i Benedykta Bartoszewiczów. Byli wśród pierwszych czytelników naszego dziennika w lipcu 1953 r. (wówczas „Czerwony Sztandar”). Zamłotowanie do czytania polskojęzycznego wydania zaszczylił swoim dziecinem - córką Annie, Marii i Zofii. Te natomiast - swoim latoroślom. Od wnuków Pani Heleny Bartoszewicz (małż Benedykt już nie żyje) sztafeta czytelnicza prowadziła już do prawników. W ten

sposób dziennik od dziesięcioleci jest obecny w domu Bartoszewiczów, od wielu pokoleń zamieszkujejących nad Zielonymi Jeziorami w podwileńskich Stawiskach, położonych za Nowymi Werkami (w miejscowej papierni członkowie ich rodziny przepracowali łącznie ponad 100 lat, obecnie pracuje tu córka Zofia).

Córki Heleny i Benedykta Bartoszewiczów założyły rodziny. Potem ich dzieci spowiły własne gniazda. Tak się

zjawili Wilbikowie, Sobolewscy...

Wszyscy są czytelnikami „Kuriera Wileńskiego”, wszystkich łączy podczie własnej, polskiej tożsamości narodowej. Znajdując swój wyraz w tym m. in. że z pokolenia na pokolenie - dzieci, wnuki i prawnuki Bartoszewiczów - uczą się (uczyły się) w polskich szkołach. Obecne latorośle uczęszczają do wileńskich szkół - Jana Pawła II i im. Syrokomli.

Jerzy SURWIŁO

Tragedia

Utopiony MI-2 - to nie „Titanic”, wydobyc go łatwo

Zainteresowani jak najszybszym wydobyciem utopionego w jeziorze Platelai śmigłowca MI-2 funkcjonariusze spodziewają się, że w najbliższym czasie oberwie jego wrak na lądzie, chociaż nurkowie, którzy we wtorek pracowali na miejscu awarii, nie zdołali go ruszyć z miejsca.

„Ważący kilka ton śmigłowiec - to nie „Titanic”, więc nawiązać do niego by mówić, że na Litwie nie ma sprzętu do wydobycia go na brzeg” - powiedział główny prokurator prokuratury dzielnicowej rejonu płunżańskiego Antanas Selvestravicius.

Jego zdaniem, jest to bardzo ważne, nawet po tym, gdy większość specjalistów o śmierci ludzi jednomyślnie oskarżyła pilota śmigłowca Nikołaja Kuszyna. „Nie możemy wszystkiego przypisać mu i pochować śłedztwo razem z jego ciałem. W sprawie tej muszą być zbadane wszystkie dowody” - powiedział prokurator.

Zdaniem A. Selvestraviciusa, obecnie o tempie wydobycia wraku decy-

duje tylko jedna sprawa, oczywiście koszt przewidywanych robót. Naturalnie, że powinien pokryć je właściciel śmigłowca, jednakże założyciel indywidualnego przedsiębiorstwa „Aerobatika” w Możejках Petras Suczyla chciałby wykreślić się minimalną sumą.

Właśnie taki sposób proponuje dyrektor Zmudzińskiego Parku Narodowego Gedrius Norvaisas po zapoznaniu właściciela śmigłowca z kowieńskimi nurkami, którzy poprzednio wykonywali podobne prace. Spodziewane jest wydobycie resztek MI-2 na najbliższy brzeg, na wyspie Pilies jeziora Platelai, od której miejsce awarii dzieli około 70 metrów. Zamierza się do tego zastosować najwykleszy sposób, mianowicie zaczeplić liny o wrak i stopniowo wyciągać nawijając liny na obrotowym bębnie.

Co prawda, jakkolwiek plan robót właściciel powinien uzgodnić z czterema instytucjami: powołaną po tragedii komisją rządową, prokuraturą dzielnicową rejonu płunżańskiego, Inspekcją

Lotnictwa Cywilnego oraz rejonową Agencją Ochrony Środowiska. Po koordynacyjnej naradzie zobowiązano R. Suczylę, aby wydobyl śmigłowca do 10 września. Przedstawiciele wszystkich resortów będą obserwowali i utrwalali każdy epizod wydobycia wraku.

Uważa się, że do jeziora Platelai wyciekło już około 200 litrów paliwa ze śmigłowca. Mógł on zawierać od 500 do 600 litrów. Prócz tego, w silniku śmigłowca jest jeszcze około 38 litrów oleju, które też stopniowo wypływają na powierzchnię. Miejsce tragedii ze względu na ekologiczne zagrożenie zostało odizolowane poprzez ogrodzenie go phywajacymi wiązkami słoneczny. Jednakże A. Balysas ocenia sceptycznie ten prymitywny środek, ponieważ ekologicznie nie mają środków do zebrania zanieczyszczeń.

Nagrodzenie

Po katastrofie śmigłowca - nagrody dla ratowników

Za umiejętności i odwagę podczas akcji poszukiwawczej i ratowniczej po katastrofie śmigłowca MI-2 na jeziorze Platelai minister spraw wewnętrznych Stasys Szedehbas postanowił wyróżnić czterech funkcjonariuszy służby ochrony przeciwpożarowej, podaje ELTA.

Odnaka pamiątkowa „Dla dobra Ojczyzny” I stopnia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został nagrodzony inżynier-lejtnant służby przeciwpożarowej miasta Kłajpedy Gintautas Joknys. Podziękowanie wyrażono komendantowi jednostki przeciwpożarowej miasta Plunżany pułkownikowi-lejtnantowi Leonasowi Stonkusowi, jak też podoficerowi służby Kłajpedy Jonasowi Balutavičiusowi i kierownikowi podoficerowi Petrasowi Riczkasowi.

KONKURS „MOJA POCIECHA” 54 (121)



Dzisiaj zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU: Monika Jodko (2,5 latka). „Lubi chodzić w mamy butach i bez rajstop”.

Zdaniem politologa

Zbigniew Brzeziński - jeszcze raz o dalszym rozszerzaniu NATO

Wpływy politolog Stanów Zjednoczonych Zbigniew Brzeziński jeszcze raz przypomina oraz obronnie wyjaśnia swe stanowisko w sprawie dalszego rozszerzania NATO i możliwości Litwy zostania członkiem sojuszu.

W roku przyszłym, gdy nowymi członkami NATO zostaną Polska, Czechy i Węgry, wątpliwe, czy druga grupa nowych członków sojuszu może być liczna, jako że ta organizacja powinna przede wszystkim wchłaniać pierwszą grupę krajów, uważa Z. Brzeziński.

Mówi on, że po pierwszym etapie NATO powinno nadal się rozszerzać na południowy wschód i północny wschód z udziałem w tym procesie nie więcej niż dwóch lub kilku państw. Obecnie na południowym wschodzie Słowenia i ewentualnie Rumunia wydają się najbardziej zaawansowane w przygotowaniu do członkostwa, a na północnym wschodzie takim kandydatem jest Litwa, twierdzi były doradca prezydenta USA. Zdaniem Z. Brzezińskiego, właśnie polityka z Litwą i Litwy decyzja członków NATO przychyliłaby się do zacieśnienia więzi geograficznych sojuszu.

Takie przekonanie aktualny doradca centrum studiów strategicznych i międzynarodowych w Instytucie Wyrażał już wcześniej. Potem, gdy na temat mówił podczas sesji Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, jaka

odbyła się w Barcelonie w końcu maja, dyplomaci litewscy powitali takie idee. Teraz Z. Brzeziński swe myśli przedstawia w artykule, który opublikował w wydawanym w USA czasopiśmie na temat bezpieczeństwa - „The National Interest”. Tekst tego artykułu ELTA otrzymała wcześniej, na parę tygodni przed pojawieniem się go w czasopiśmie.

Politolog uważa, że gdy Litwa stanie się najbardziej realnym kandydatem podczas drugiego etapu rozszerzenia NATO w regionie północno-wschodnim, a Estonia produkuje wśród krajów bałtyckich w negocjujących z Unią Europejską, byłoby sprawą rozsądną ułatwienie Litwie drogi do Światowej Organizacji Handlu, i prócz tego, otwarcie w Rydze biura informacyjnego NATO. W ten sposób zapewniono by jeszcze raz Litwę, że kraj ten pozostawiany jest poza „czerwoną linią” na niezbyt długi okres, mówi Z. Brzeziński.

Sądzi on również, że państwa europejskie gotowe do zostania członkami NATO, nie mogą być wypchnięte z procesu rozszerzenia sojuszu dlatego, że tego chce Moskwa. Rosja nie może i nie powinna być odizolowana od procesów integracyjnych, jednakże nie wolno dać Rosji prawa weta przeciwko możliwości krajów europejskich wybrania gwarancji swego bezpieczeństwa, twierdzi w swym artykule politolog Z. Brzeziński.

syna D. P. (r. ur. 1974), który z powodu poparzenia twarzy leczy się w przychodni. W miejscu wypadku znaleziono i zarekwirowano 2 pistolety i 29 naboju amatorskiej roboty oraz detale do produkcji broni palnej. Podejrzanego zawieziono do izby wytrzeźwień.

„Gościnność?”

2 września, około godz. 0.50 komisarz policji rejonu kiejdańskiego zawiadomiono, że na 8 km szosy Kiejdany - Poniewież, w odległości 2 km od wsi Airsbird, do samochodu „Nissan Bluebird” w którym spali: obywatel Wielkiej Brytanii G. C.H. (r. ur. 1963) i obywatel Finlandii H.M. (r. ur. 1968) podeszli trzej młodzi ludzie w maskach, wyбили okna przedzwroju i grupę pistoletem zrabowali 1 000 marek fińskich, 100 szwajcarskich i dwa dokumenty. Narównie sterlingów oraz samochodu i zamknili przekuli koła samochodu i znikli.

„Podobne „gościnności” doświadczają również obywatel Szwajcarii Ch. S. 1 września w Szawlach po „wytręczeniu” zamka, z jego samochodu skradziono aparat fotograficzny, magnetofon, dyktofon i ubranie. Straty - 5 098 Lt. Przygotowała D.D.

SPORT

Lekkoatletyka

V. Alekna pokonał wszystkich przeciwników

We wtorek na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych „Złota liga” w Berlinie litewski dyskobol Virgilijus Alekna wywalczył pierwsze miejsce, wyprzedzając mistrza świata i Europy Niemca Larsa Riedela.

Wicemistrzem świata i brązowy medalista mistrzostw Europy V. Alekna rzucił dyskiem na odległość 67,84 m. L. Riedel, który zajął drugie miejsce, miał wynik gorszy o 50 cm. Na trzecim miejscu znalazł się Amerykanin Adam Setliff - 64,33 m.

Inny reprezentant Litwy Romas Ubartas na tych zawodach był siódmym - 61,78 m.

W rzucie oszczepem kobiet Rita Ramanaukaite była ósmą z wynikiem 57,69 m. Zwycięzcy mistrzyni Europy Niemka Tanja Damasko - 68,02 m.

Judo

M. Paszkeviczius został zwycięzcą w Polsce

Na międzynarodowych młodzieżowych zawodach judo we Władysławowie - Cetinewie w kategorii do 100 kg zwyciężył Marius Paszkeviczius, który w finale pokonał Polaka Grzegorzę Zimolęga.

Inny nasz reprezentant - Gedrius Jancziauskas (do 73 kg) był piątym. Spośród dziewcząt najlepiej spisała się Meile Stonyte (ponad 78 kg), zajmując piąte miejsce.

W zawodach startowało 174 chłopców i 128 dziewcząt z 19 krajów.

Boks

R. Szagajew utracił tytuł mistrza świata

We wtorek Międzynarodowe Stowarzyszenie Boks Amatorskiego (AIBA) oficjalnie zatwierdziło dyskwalifikację uzbeckiego pięściarza Ruszana Szagajewa.

R. Szagajewowi odebrano wywalczone podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata złoty medal, okazało się bowiem, że ten zawodnik przed amatorskimi mistrzostwami świata startował w zawodach pięściarzy zawodowych w Chicago.

Jak wiadomo, w finale mistrzostw świata R. Szagajew pokonał słynnego Kubańczyka Felixa Savona.

Zatem tytuł mistrza świata po raz szósty przypadł F. Savonowi. Medal srebrny otrzymał Niemiec Mike Hanke.

Olimpiada

Do organizowania igrzysk pretenduje sześciu kandydatów

Do zorganizowania XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 2006 pretenduje sześciu kandydatów, a stolica olimpiady zostanie ogłoszona 19 czerwca roku przyszłego podczas sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) w Seulu.

Dokumenty zgłoszyły Klagenfurt (Austria), Helsinki (Finlandia), igrzyska organizowano by razem z Lillehammer, Sion (Szwajcaria), Turyn (Włochy) i Zakopane (Polska) oraz Poprad Tatry (Słowacja).

Za faworyta w tej konkurencyjnej walce uważany jest Sion, który już dwukrotnie niefortunnie pretendował do igrzysk olimpijskich.

(PAP - ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL w dniu 1 września br. w kraju zanotowano: 2 zabójstwa, 7 obrażeń ciała, 3 gwałty, 26 ekcesów chuligańskich, 8 rabunków, 127 kradzieży. Uprawdono 11 samochodów, znaleziono 9. Zarejestrowano 12 wypadków drogowych, 5 pożarów (w tym jedna ofiara śmiertelna), znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 18 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Dochodzenia trwają...

... z powodu śmierci W. Martinusa (r. ur. 1966) znalezionego 1 września o godz. 17.30 z obrażeniami głowy w swoim samochodzie „Audi 80” obok domu nr 11 przy ul. Kosmonautu w Janowie.

... z powodu zgony mężczyzny o nieustalonej osobowości znalezionego 1 września około godz. 23 na klatce schodowej domu przy ul. Poilsio w Kłajpedzie z ranami kłutymi. Podczas przewożenia do szpitala mężczyzna zmarł.

„Zabawa” z nożami?

1 września o godz. 22.50 przy ulicy św. Ignacego w Wilnie, grupa młodzieńców ugodała nożem w brzuch i płeć M.A. (r. ur. 1981); w

rekę i nogę - M. M. (r. ur. 1979), których umieszczono w szpitalu. M. S. (r. ur. 1980) zrany w pośladki leczy się ambulatoryjnie.

Wyskoczyła z balkonu...

W mieszkaniu przy ul. Powilacizno w Wilnie, 1 września około godz. 3. trzej młodzieńcy zgwałcili A. (r. ur. 1983). Poszkodowana w szoku wyskoczyła z balkonu (szóste piętro) i w wyniku złamania kręgosłupa trafiła do reanimacji. Podejrzani P. (r. ur. 1974), D. (r. ur. 1975) oraz N. (r. ur. 1972) zostali zatrzymani.

Strzelal do syna

W Jeznie (rejon prajski) przy ul. Liepu, podczas wynikłego konfliktu, będący w stanie zamroczenia alkoholowego A. P. (r. ur. 1942) wystrzelił z broni własnej roboty do

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski - gościem Mieszkania-Muzeum Adama Mickiewicza

Dzisiaj Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski zwiedzi wileńskie Mieszkanie-Muzeum A. Mickiewicza przy zaułku Bernardyńskim 11, w tym świeżo odrestaurowaną zabytkową piwnicę pod pokojem, w którym zamieszkiwał poeta. Srodki na jej odnowienie zostały zebrane podczas aukcji obrazów malarzy polskich, która się odby-

ła 16 listopada 1997 r. w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku. Przypomnienie o tym - w relacji Romualda DYMSKIEGO, zast. redaktora naczelnego „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku z książką Jerzego SURWIŁY „O Adamie Mickiewiczu niekonwencjonalnie. Od Wilna po Nowy Jork”.

...Włączyłem się do akcji otrzymując wsparcie Dyrekcji „Nowego Dziennika” oraz Międzynarodowej Fundacji Dziennikarskiej działającej przy naszym wydawnictwie na zorganizowanie aukcji współczesnego malarstwa. „Działaj, masz wolną rękę - pamiętaj - powinna być wspaniała impreza, godna naszego narodowego Wieszcza - jego 200 rocznicy urodzin”. Tak skwitował moje uwagi na pierwszym spotkaniu informacyjnym tego przedsięwzięcia Bolesław Wierzbński. Byłem bardzo zadowolony, spotkała mnie przyjemność i ogromna szansa służenia kulturze polskiej poza granicami Ojczyzny. Otrzymałem kredyt zaufania i nieprawdopodobną odpowiedzialność.

Pierwszy telefon w związku z planowaną imprezą był do Wiesława Ochmana. Maestro wraz z małżonką Krystyną przebywał w Berlinie. Dzwonie do Berlina. Wiesław odbiera telefon - szybko referuję cel nocnego telefonu. W Europie była wówczas godz. 2 w nocy. Wyrwany ze snu, odpowiedział swoim dźwięcznym tonem: „Aldocha nie ma sprawy - robimy aukcję najwybitniejszych polskich artystów w Konsulacie w Nowym Jorku, postaram się o najlepsze obrazy, a poza tym samą aukcję poprowadzę własnym 30-minutowym recitalem”. „Spój dalej - przetrwałem - serdeczne dzięki”.

Byłem w siódmym niebie. Po tym telefonie czulem nasz sukces. Znamienny śpiewak Wiesław Ochman, te-

nor o międzynarodowej renomie, jeden z największych kolekcjonerów malarstwa polskiego, znawca sztuki, a poza tym sam utalentowany artysta malarz - entuzjastycznie zgłosił swój sukces oświadczając, że przekona najwybitniejszych polskich artystów do udziału w naszej aukcji. Znam życie, wiem, ile to Go kosztowało wysiłku, drogiego czasu, wyjazdów, rozmów bezpośrednich i telefonicznych, poniesionych kosztów dla dobra sprawy. To był klucz naszego sukcesu.

Wyznam szczerze, gdyby nie Wiesław Ochman, nie byłoby tej aukcji jak i innych poprzednio przeprowadzanych w samym tylko Nowym Jorku.

Druga rozmowa była z Konsulem Generalnym RP w Wilnie Waldemarem Lipką-Chudzikiem - inicjatorem odbudowy Muzeum Adama

Mickiewicza. W miarę, jak referowałem dotychczasowy stan aukcji, radość mojego rozmówcy była wyczuwalna. Moja także.

Na Uniwersytecie Wileńskim powołano już Komitet Organizowania Obchodów 200. Rocznicy Urodzin A. Mickiewicza na czele z rektorem Uniwersytetu Jego Magnificencją prof. dr hab. Rolandem Pavilionem. Do udziału zaproszono Wiesława Ochmana, redaktora Bolesława Wierzbńskiego oraz Waldemara Lipkę-Chudzikę w charakterze członków honorowych.

Każdy dzień na wakacjach letnich 1997 roku przynosił nowe, ciekawe wiadomości od Wiesława Ochmana. Przed Jego wyjazdem na urlop do słonecznej Hiszpanii było już 18 obrazów wybitnych polskich malarzy jak: Zdzisław Beksiński, Kiejstut Berżnicki, Jacek Chrzanowski, Jerzy



Wilno - Nowy Jork: Marzenie stało się rzeczywistością

zów przekazano sympatykom polskiego malarstwa w Ameryce i wielbicielom znakomitego śpiewaka Wiesława Ochmana.

W dniu aukcji od godz. 13.00 Konsulat zaczął się zapelniać ludźmi, na których nam tak bardzo zależało. Wiele nowych nie znanych twarzy, ochrona Konsulatu pyta, czy można wpuszczać ludzi bez zaproszeń? Odpowiedź na „tak” podjęto bardzo szybko. Przed godz. 14.00 budynek Konsulatu pękał w szwach.

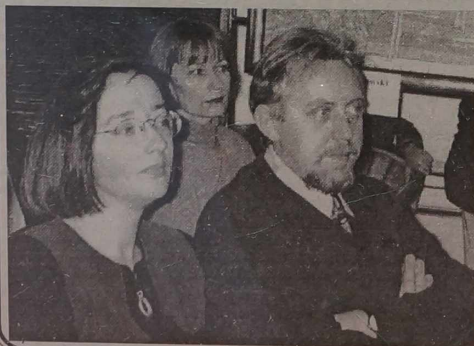
Nowy Konsul Generalny w Nowym Jorku - Dariusz Jadowski oraz najmłodszy redaktor „Nowego Dziennika” Łukasz Bułka otworzyli pierwszą część imprezy. Konsul powitał liczną widownię oraz zapowiedział występ Wiesława Ochmana. Recital nie trwał 30 minut, jak zapowiadano, a pełne 100 minut. Były pieśni Moniuszki i Chopina do słów Adama Mickiewicza, były pieśni włoskie. Utwory były zapowiadane ciekawie z wdziękiem i czarem przez wykonawcę. W tej atmosferze nie mogły ustać oklaski i bisowania.

Miłośnicy malarstwa czekali na swój start, który nastąpił z 15-minutowym opóźnieniem. Powiałem wyjątkowo liczne grono kolekcjonerów i sympatyków aukcji. Chęć brania udziału w licytacji zgłosiło ponad 100 osób. Sama aukcja była prowadzona przez dobrze znany kolekcjonerem nowojorskim duet: Wiesław Ochman - Zbigniew Legutko. Emocje na sali wzbudzały nazwiska - poszły wysokie oferty: Zdzisław Beksiński osiągnął 6000 USD, Jan Szancenbach 4500 USD, Jerzy Duda-Grac za obraz „Romeo i Julia” przyniósł 3500 USD, Stasys Eidrigevicius 1800 USD itd. Dochód netto osiągnął niespodziewaną kwotę 43 866,00 dolarów, którą w całości przekazano na ręce inicjatora odbudowy Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie konsula Waldemara Lipki-Chudzika.

Wszystkim osobom, które brały udział w organizowaniu udanej imprezy, a których nazwiska przeoczyłem, składam należne wyrazy uznania, szacunku i serdeczne podziękowania za wkład pracy dla dobra naszej kultury.

NA ZDJĘCIACH: 16 listopada 1997 r. - organizatorzy i uczestnicy aukcji w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku - Wiesław Ochman; Helena Lipszy; (stoją) - dyrektor Banku Polska Kasa Opieki S.A. Alfred Bieć z małżonką; (siedzą) - dr Bożena Plawner i adwokat Edwin Górski; (na pierwszym planie) - pracownicy Polish Art Gallery: Elżbieta Kieszczyńska i Michał Kolecki.

Fot. Zaleska-Bobrowski



Duda-Grac, Edward Dwurnik, Stasys Eidrigevicius (Litwin mieszkający w Warszawie), Antoni Falat, Wiesław Garboliński, Juliusz Joniak, Franciszek Maśluszczak, Zbysław Marek Maciejewski, Stanisław Bowsielski, Stanisław Mazuś, Jacek Siemicki, Józef Szajna, Jan Szancenbach, Jan Tarasin oraz Józef Walczak.

Działalność Wiesława zapierała czasami dech, z kim rozmawiał, kto przyrzekł przekazać jeszcze swoją pracę, do kogo należyłoby pojechać, komu przyrzekł napisać przedmowę do wystawy, kto będzie robił przedroczka itp.

Ryszard Klemm, p.o. Konsula Generalnego w Nowym Jorku ostatecznie zaklepał termin aukcji na 16 listopada 1997 roku. Ustalono robo-

— *Ospiekna była, pamiętam, pamiętam... Mnie chyba lubiła więcej, bo nigdy nie krzychała. Ale tak, to dość surowa była* — mówi Władysława Dunowska, wtedy Ingielewiczówna, patrząc na zdjęcie swej nauczycielki. — *Potem wyszła za męża, ale nas dalej uczyła, aż do wojny* — mówi. A ja domyślam się, dlaczego mogła nie krzyżeć na tę uczennicę. Tak mi akurat przychodzi to skojarzenie: nie wypadła chyba karcie imienniczki. Nauczycielka nazywała się Władysława Karmańska.

To imię i nazwisko

słyszałam przed przekroczeniem jeszcze progów tej szkoły. Jaką to była szkoła? Calkiem maluska, polska wiejska szkółka w Tarakańcach, o paru izbach dla wszystkich klas. Ale tych klas raptem było 4, potem się zwiększały stopniowo. Przed wojną do 7 klasy nie doszło jeszcze, kontynuowano je po litewsku do okupacji niemieckiej. Od roku 1945 zaczynało tu wszystko od nowa, aż był ten rok 1958, kiedy szkoła wypuściła swą jedyną promocję maturzystów. Dziś szkoła ta w rejonie wileńskim ma status podstawowej.

... We Wrocławiu w jej mieszkaniu od razu dostrzegam zdjęcie starszej białowłosej, pogodnej pani. Wiem, że nie żyje od kilkunastu lat. *Moja mama urodzona wilitanka, z domu była Dowgiałła* — mówi prof. Krystyna Karmańska. — *Prace podjęła dość wcześnie, po odrodzeniu kraju po pierwszej wojnie światowej, kiedy do szeregów oświaty tak bardzo była potrzebna kadra. Jak kto i gdzie, ale Dowgiałłówna przyjęła obowiązki nauczycielki wiejskiej...*

Był na wsi podwileńskiej to móżo, z wielu względów - niewygodny warunków bytowych, odległości do bibliotek, księgarni, zresztą brak kontaktów na co dzień z kolegami po fachu. Owszem, zawód szczytny, ale skazujący trochę na samotność. W takich warunkach szczególnie, pamiętając spuściznę analfabetyzmu po carskiej Rosji na tym terenie. Władze niepodległego kraju wiedziały, od czego zaczynać. Zresztą jeszcze w okresie trwania wojny starano się przyczynić do zadania oświaty. Była ona prowadzona tajnie, rozprawdzano książki, o czym świadczą liczne zro-

mała w innym trybie przygotowanie nauczycielskie, nie wykluczone. Pamiętamy rolę Limmy Dmochowskiej-Jeleńskiej, Stanisławy Pietraszkiewiczówny i m. Część nauczycielek udala się na prowincję.

Zaczynając od Rzeszy

Jak twierdzi córka, Władysława Dowgiałłównę znajdziemy w szkółce polskiej w Rzeszy w roku 1920. Uczyła tam rok, a od 1 września 1921 była już w Podbrzeziu. Tam zdobywała swoje pierwsze doświadczenia zawodowe, a przecież i życiowe. Musiała być samodzielną pod każdym względem. Dokładnie z początkiem kalendarzowego roku 1923 zostaje przeniesiona do Tarakań, jeszcze dalej od Wilna, od domu rodzinnego. Tym niemniej tu zabawi najdłużej, bo do wojny, kolejną, jaką los obciążył tamte pokolenie. W Tarakańcach nie było szkoły z prawdziwego zdarzenia. Był to adaptowany na te cele szeregowy wiejski dom, wydzierżawiany od bogatszego włościanina Karola Pszczółkowskiego. Wsie były tu sznurowe, gospodarze mieli po kilka załedwie



(ur. w okolicach Starego Sambora) był sąsiadem w zawodzie, uczył w niedalekiej wsi Podubinka (dziś rejon święciański). Na pewno nie raz pomógł koleżance w zawodowych pedagogicznych, spotykali się klasami prowa-

ko gospodyń wiejskich. W 1938 r. powołano komitet budowy szkoły powszechnej w Tarakańcach. Dzięki współpracy z Uniwersytetem Warszawskim, a ściślej z jego organizacją „Bratniak” zorganizowano parę lat

aparatu radiowego, jak wspominają mieszkanki, właśnie u nauczycieli. Ale latem, wystawiano radiodiodniak przez okno, żeby ludzie mogli też posłuchać.

Ostatnie lato 1939 roku

było piękne, w Tarakańcach i okolicy znów bawiła młodzież akademicka, ale było w powietrzu już niespokojnie. W końcu sierpnia trzeba było pakować rzeczy, co przedzie śpieszyć do swoich domów. Nie lepszego nie czekało Karmańskich z dziećmi. Szkoła, co prawda, zaczęła działać 1 września niby normalnie, ale pewności co do przyszłości nie było.

Następnie już po pierwszych perturbacjach ustrojowych pani Władysława jako pedagog trafi do szkoły do Mielan pod Niemenczynem. Wskutek totalnej melioracji miejscianców przejeżdża osiedle w Kabiszkach. Potem Niemenczyn, wreszcie Sużany. Tu raczej ukrywano się, szkoły w czasie okupacji nieczynne, dzieci nieudzie. Mąż jeszcze w Tarakańcach intensywnie ćwiczył z młodzieżą, młodymi mężczyznami, jak wspominają mieszkanki. Czy to była przyznanie na mianą przysłów? Mężczyźni jeździ nie wiedzieli, to czuli, co ich czeka. Mobilizacja. Potem trzeba było myśleć samemu o samoobronie, która się przekształcała w armię podziemną - Armię Krajową. Włodzimierz Karmański miał w niej swój udział jako żołnierz. Jaki bliżej, córka nie potrafi wyjaśnić. Rodziny nie były w tajemniczone, nie była to sielanka. Rodzina potem się tylko dowiedziała, że rozstrzelany został 2 lipca 1944 na Ponaarach. Jeden z ostatnich.

Pani Władysława z córeczkami i matką poigrała w 1945 roku pierwszych mieszkanki, wybrała się na imprezę tu bawiąca w niedalekich Ormianach, Hanka Ordońówna z mężem Michałem Tyszkiewiczem.

Łata spędzone przez Karmańskich wśród mieszkanki wsi były niełatwe, ale na pewno dające prawdziwą satysfakcję. Oboje mieli naturę, że lubili innym służyć pomocą, toteż dobrze się układało z miejscową ludnością. Np. na wsi był jedyny

Karmańscy

1 września - początek roku szkolnego, a więc dużo radosnych emocji, przeżył itp. 1 września - to też dla narodu polskiego data tragedii wojennej. Powoli odchodzi to do historii, ale historii wciąż żywej, bolesnej, pa-

mietanej. Wiąże się ona też ściśle z losami naszej Wileńszczyzny, losami w tym również nauczycieli. Przypomnijmy tu tylko jedną rodzinę - nie zapomnianą, ale, aby i nie była za-



da. Niech wspomnę w tym miejscu rolę Marii Jeleńskiej, która w swym domu przy ul. Mickiewicza 19, wtedy Świętojeńska w Wilnie, odnajdła pomieszczenia dla SS Nazaretanek. O roli tych siostr zresztą warto odrębnie napisać.

Dzięki SS Nazaretankom

jako inicjatorom, a podwileńskiej ziemiance Marii Jeleńskiej, która po wypadkach 1905 r. myślała o założeniu szkoły polskiej, doszło do zrealizowania takiej szkoły. Rzecz oficjalnie nie była do pomyslenia. Niemniej od czegoś pomysły Polaków. Właśnie w domu Jeleńskiej założono... szkołę tkacką, na którą otrzymano zgodę władz. Formalnie więc działała szkoła zawodowa, był tu cały odpowiedni sprzęt, wyposażenie, ale jednocześnie uczono polskiego i co ważniejsze - w języku polskim. W tym trybie pilnie kształcono przyszłe nauczycielki. Podczas okupacji kajzerowskiej i w ogóle w różnych odmiennosciach tego okresu wypuszczone około 200 osób dla potrzeb przyszłej oświaty. Znalazło się w tym gronie wiele siłaczek. Czy panna Władysława Dowgiałłówna też była w tym kregu, trudno stwierdzić. Dokumentacji nie zachowano, o ile ją w ogóle prowadzono pod okiem żandarmów. Może otrzy-

zając je na wycieczki nad jezioro Dubińskie, które w tym miejscu tak malowniczo się łączy z innym - Gilowem. Piękną dąbrową i dziś cieszy miłośników przyrody. Np. okolica została przed paru laty zakwalifikowana jako Dubiński Park Krajoznawczy. Ale szkoły w Podubniec nie ma.

Młodzi pedagodzy pobrali się w 1930 roku, na Wielkanoc. Pan Karmański dokładnie od lipca tego roku zostaje przeniesiony do pracy w Tarakańcach, obejmując obowiązki kierownika szkoły. Pani Władysława odchowuje najpierw jedno dziecko, córkę Krysię, potem drugą - Danusię.

W Tarakańcach - do wojny

Żywot toczyłby się nadal szczęśliwie, aczkolwiek na pewno nie w luksusowych warunkach, bez środków komunikacji (oprócz rowera), własnego domu. Istniały mimo to jakieś własne kontakty, zasiadala się powoli inteligencja, coraz więcej trafiało fachowców - leśniczo, drogi, łączności. Karmańscy oboje się angażowali w szeroko rozumianą pracę społeczną. Oprócz dzieci uczyli dorosłych, tzn. prowadzili odpowiedni kurs nauczania analfabietów. Z ich inicjatywy pojawiły się kółko rolnicze,

przed wojną letnie obozy studenckie. Akademicy - przyszli lekarze, prawnicy, socjologowie - działalność swą tu traktowali całkiem poważnie. To dzięki ich pomysłom wdrożono pierwsze oznaki melioracji, zakładano mostki, poszerzano drogi, zorganizowano spółdzielnie sklep. W ten sposób wieśniacy uzyskiwali dodatkowy zarobek, a ponadto przyuczano do jakiejś wizji cywilizacyjnej na wsi. Szczególnie medycy uczyli udzielania pierwszej pomocy (tzw. kursy samarytańskie), pielęgnacji niemowląt, udzielali porad położniczych, zapuszczali zasady higieny, prowadzili apteczki, często udośćpniając leki za darmo. Nie brakowało rozrywki. Siłami mieszkanków wystawiono obrzązek w plenerze nad jeziorem pt. „Wesele wileńskie”. Jak wspominają mieszkanki, wybrała się na imprezę tu bawiąca w niedalekich Ormianach, Hanka Ordońówna z mężem Michałem Tyszkiewiczem.

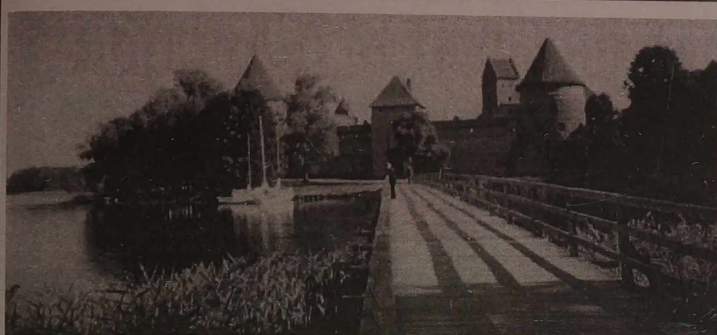
Łata spędzone przez Karmańskich wśród mieszkanki wsi były niełatwe, ale na pewno dające prawdziwą satysfakcję. Oboje mieli naturę, że lubili innym służyć pomocą, toteż dobrze się układało z miejscową ludnością. Np. na wsi był jedyny

Karmański, to mój nauczyciel

— *Był drobny, zwinny, wysportowany uczniów dobrze ćwiczył* — mówi Zofia Kuczyńska-Adamowicz, mieszkanka Podubinki. — *Był bardzo aktywny, wiele spraw załatwiał na wsi ludziom* — wspomina moja rozmówczyni. Włodzimierz Jan Karmański



Danuta WEROWSKA
Fot. z archiwum domowego
p. K. Karmańskiej



Pod patronatem Prezydenta Litwy

Festiwal muzyczny w Trokach

- ma, jak to pokazało jego uroczyste w końcu ubiegłego tygodnia zakończenie, długą i piękną perspektywę. Zainicjowany na początku bieżącego lata z lekkiej ręki niezlicznego grona pomysłodawców i realizatorów, powoli przeraża już w cykl imprez muzycznych wysokiej wartości.

Pierwsza próba wystawienia opery Richarda Straussa „Salome” w plenerze niezwykłym, bo w scenarii zamku i otaczających go wysp i jezior, przyniosła nadszpejzwanie znakomity efekt. Zasluga to w pierwszej kolejności Państwowej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Gintarasa Rinkeviciusa, reżysera Jonasa Vaitkusa oraz scenografa Jonasa Arckauskasa, twórców litewskiej „Salome”. Jak pamiętamy, prapremiera tej opery odbyła się w roku ubiegłym na scenie wileńskiego Teatru Opery i Baletu, po czym, po przepisowych czterech spektaklach premierowych, słuch wszelki jakby o niej zaginął; z braku pieniędzy nie udało się więcej poka-

zać „Salome” na normalnej scenie.

Ostatnia sierpniowa sobota w Trokach przyniosła mnóstwo artystycznych satysfakcji - zarówno turystom, jak też miłośnikom muzyki poważnej. Partie solowe w tej operze, obok śpiewaków litewskich, wykonali także goście z Rosji i Łotwy.

Festiwal Muzyczny w Trokach, któremu patronuje prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus, żywo zainteresował znaną tancerkę rosyjską Maję Plisiecką. Z jej pomocą (i niewątpliwie z jej aktywnym udziałem) w przyszłym roku wystąpią w plenerze trockim znani i znakomici artyści rosyjskiej opery i baletu. Natomiast za sprawą wciąż niestrudzonego twórczo Gintarasa Rinkeviciusa, do programu muzycznego, rozpisanego na przyszłe lato zostanie także włączona „Aida” G. Verdiego w wykonaniu mistrzów łotewskich.

Niezwykle frajdująca jest zapowiedź (również na rok przyszły w Trokach) znanego litewskiego re-

żysera dramatycznego Eimunta Nekrosziusa, w którego reżyserii zostanie tu wystawiona „Turandot” G. Pucciniego. Będzie to pierwszy utwór operowy w dotychczasowym dorobku twórczym tego reżysera. (W rozpoczynającym się bieżącym sezonie teatralnym Eimuntas Nekroszius już się przymerza do „Króla Edypa” na scenie dramatycznej, o którego to „Edypa” ubiega się również wciąż młody i gniewny Oskaras Korsunovas).

Jak widać z rejestru wyżej podanego, w programie tym (szumnie dziś zwanym „projektem”) brakuje tytułów oper narodowych. Dziwne. Od tematów dotyczących dziejów zamku trockiego i Wielkich Książąt Litewskich z tym zamkiem bezpośrednio związanych, zdawałoby się „aż roi” w historii i literaturze narodowej, czyżby więc współczesnym kompozytorem litewskim zabrakło do tego natchnienia?

Alwida Antonina BAJOR
NA ZDJĘCIU: Zamek w Trokach. Fot. autorka

NA ŻYCZENIA CZYTELNIKÓW Konkurs: „Eris” - moim przyjacielem

PYTANIA

1. Jaka część rośliny zawarta jest w logo „ERIS”?
2. Wymień co najmniej 3 serie kosmetyków „ERIS”.
3. Jaki kolor wyróżnia serię przeznaczoną dla osób z problemami naczynkowymi? a) niebieski, b) różowy, c) zielony.
4. Jak nazywa się modelka reklamująca serię dla skóry dojrzałej po 40 roku życia?
5. Dla osób w jakim wieku jest przeznaczona seria FORTE 30?
6. Jaki produkt „Eris” otrzymał tytuł „Doskonałość Roku 97” przyznany przez „Twój Styl”?
7. Czy „Eris” posiada kosmetyki przeznaczone do gabinetów kosmetycznych?
8. Ile procent witamin E posiada „Krem Nawilżający z wit. E”? a)1%, b)2%, c)5%.
9. Jaka liczba widnieje na opakowaniu serii „Dla Młodych”?
10. Gdzie mieści się siedziba Laboratorium Kosmetycznego dr Ireny Eris? Podaj nazwę miasta.

ZASADY KONKURSU:

- należy odpowiedzieć na 10 powyższych pytań
- odpowiedzi wpisać do kuponu, podając jednocześnie swoje dane
- osoby, które używają kosmetyków „Eris”, prosimy o wypełnienie ankiety
- kupy należy wysłać na adres: Vilnius 2012, ul. Žirmunu 139 UAB „Gotana” (Konkurs).

KUPON KONKURSOWY

Odpowiedź 1.....

Odpowiedź 2.....

Odpowiedź 3.....

Odpowiedź 4.....

Odpowiedź 5.....

Odpowiedź 6.....

Odpowiedź 7.....

Odpowiedź 8.....

Odpowiedź 9.....

Odpowiedź 10.....

Dane uczestnika
Imię i nazwisko.....
Adres.....

Wiek.....

ANKIETA KOSMETYKÓW „ERIS”

Czy używa Pani (Pan) kosmetyków „ERIS”?.....
Od jak dawna?.....
Proszę podać ulubiony kosmetyk.....

NAGRODY

Wśród osób, które prawidłowo odpowiedziały na wszystkie pytania, rozlosuje się: 5 zestawów kosmetyków „ERIS” o wartości: pierwsza 100 USD, kolejne 4 wartości 50 USD. Prócz tego stu pierwszych uczestników Konkursu otrzyma w prezencie „Magazyn ERIS” wraz z próbkami kosmetyków.

Termin nadsyłania odpowiedzi do 15 września br. Jak zwykle, o terminie decyduje data stempla pocztowego.

Alwida Antonina BAJOR

Poniewież. Uczczenie pamięci Juozasa Miltinisa

Rzadko który twórca w tak efektywnej dziedzinie sztuki jak teatr, bywa jeszcze za życia ustawiony na świeczniku. Nieodżałowanemu Juozasowi Miltinisowi los takowej łaski nie poskapił. Do teatru w Poniewieżu jechał kto tylko mógł i chciał - na obejrzenie tam wszystkiego, co Miltinis stworzył. Rządziej - na rozmowę, bo intruzów nie lubił, a już wręcz nie cierpiał wszelkiego rodzaju „krytyków”, rozprawiających, bądź piszących o jego teatrze.

W roku ubiegłym minęła 90 rocznica jego urodzin. Wtedy to miano „w jakiś godny sposób” uczcić pamięć Juozasa Miltinisa, człowieka wyjątkowo zasłużonego dla litewskiej kultury narodowej. Ktoś wpadł na pomysł ustawienia mu w Poniewieżu pomnika. Pomysł ani oryginalny, ani genialny, ale konkurs rozpisano i po roku, to znaczy - obecnie - ogłoszono jego wyniki. Dokładnie - nie wyniki ogłoszono, ale opinie o przedstawionych projektach. Okazało się, że nie są one warte nawet złamanego szcęgła. Bowiem żaden z nich, według opiniodawców, nie pasował do osobowości twórczej Miltinisa. „Na którymś tam z kolei Juozas

Miltinis był nawet podobny do Lenina. Ponadto, kosztorys takiego pomnika wynosi 2 miliony litów. Z pewnością sam Miltinis nie byłby szczęśliwy z takiego obrotu sprawy. Jeszcze za życia lubił często mawiać, że nie potrzebuje żadnego dla siebie pomnika. I w ogóle, tych wszystkich kamiennych bogów i bożków, powstających na różnych placach i skwerach, mamy już chyba w Litwie ponad miarę. Doszlifujmy więc do wniosku, że najlepszym pomnikiem dla Miltinisa będzie nasza z pożytkiem praca w teatrze, dobre, na wysokim poziomie spektakle. Najbliższe realizacje, to: „Światło twarzy” Daurtasa i „Samobójca” Erdmana.” (z wypowiedzi kierownika artystycznego teatru Rimantasa Teresasa).

Skończyło się jednak na tym, że na gmachu Teatru im. Juozasa Miltinisa zostanie ustawiona płasko-rzeźba z jego wizerunkiem. Uroczysty akt odsłonięcia nastąpi dzisiaj, 3 września o godz. 15. Natomiast pojutrze, 5 września br. teatr zaprasza do Poniewieża wszystkich byłych uczniów Juozasa Miltinisa - aktorów, reżyserów, scenografów, „spotkanie z Mistrzem”.

Niewątpliwie, będą to ciekawe, może nawet wzruszające wspomnienia, powrót do chwil przeżytych wspólnie pod jednym dachem przez dziesiątki lat. (Chociaż Mistrz jak ognia unikał wszelkiego rodzaju wrzuseń, wołał cierpki sarkazm, dzięki któremu ponoć przedłużył sobie życie).

Ja niezwykle wysoko cenię polski teatr, jego niebywałe w Europie osiągnięcia. Interesuje mnie szczególnie i intriguje Jerzy Grotowski. To artysta prawdziwie wysokiej klasy, jego „laboratorium”, doświadczenia w tej dziedzinie nie mają sobie równych. To jest człowiek fantastyczny. Tylko że względu na tę osobowość studiuję teraz język polski - po to, żebym mógł przeczytać książkę Jerzego Grotowskiego, uważnie ją przeanalizować. (Z wywiadu Juozasa Miltinisa dla niżej podpisanej, udzielonego w Poniewieżu w 1976 roku).

O Juozasie Miltinisie napisano parę książek. Odbily się one w Litwie odpowiednim rezonansem. Najbardziej obiektywna (w moim przynajmniej odczuciu) wyszła spod pióra Laimonasa Tapinas.

Alwida Antonina BAJOR

Rosja-USA

Clinton i Jelcyn - zadowoleni ze spotkania

Rosja i USA utworzą na terytorium Federacji Rosyjskiej wspólny ośrodek, który będzie monitorował starty rakiet balistycznych - poinformował w środę prezydent Jelcyn na konferencji prasowej.

Uwieczniła ona jego dwudniowe rozmowy z prezydentem USA Billem Clintonem. W ten sposób rosyjski prezydent odpowiedział na pytanie, czy Rosja i USA są nadal partnerami, a ich prezydenci - przyjaciółmi. Jelcyn podkreślił, że jest to bezprecedensowa i ważna decyzja. Clinton wtrącił w tym miejscu, że podziela tę ocenę.

Borys Jelcyn nie ukrywał zadowolenia z przebiegu moskiewskiego szczytu, a swoje rozmowy z Billem Clintonem określił jako „owoce i konstruktywne”, choć nie we wszystkim - jak zauważył - zgodził się z amerykańskim prezydentem.

„Po raz kolejny zademonstrowaliśmy, że gdy prezydenci Rosji i USA łączą swoje wysiłki, to podolają każdemu wyzwaniu” - mówił Jelcyn.

Zadowolony wydawał się być

również Clinton, według którego był to „pełnowartościowy, owocny szczyt”, o czym, zdaniem prezydenta USA, świadczy chociażby uzgodnienie, dotyczące problemów bezpieczeństwa.

Prezydent Clinton podkreślił, że Rosja jest dla jego kraju „bardzo ważna”. „Jestem przekonany, że naród rosyjski znajdzie w sobie dość siły, aby wyprowadzić swój kraj z kryzysu” - powiedział Clinton.

Amerykański prezydent zadeklarował zarazem, że „jeśli Rosja nie zatrzyma się w połowie drogi, jeśli będzie kontynuowała reformy, to świat na pewno jej pomoże”. Clinton dodał, że przesłanie to przekaze również przedstawicielom Dumy Państwowej i Rady Federacji, czyli obu izbom parlamentu.

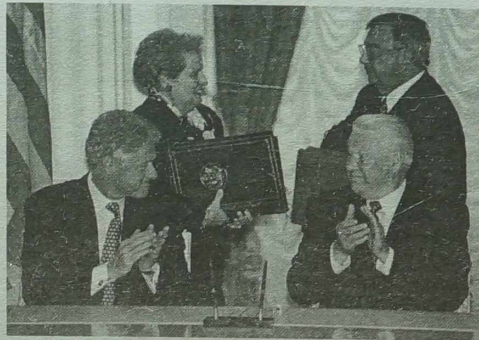
„Tylko od Rosji zależy, czy szczyt przyniesie jej jakieś efekty gospodarcze. My jesteśmy gotowi pomóc, jeżeli sama dokonczy swoje reformy. Będę wtedy usiłował zabrać, aby pomóc” - stwierdził prezydent USA.

Jelcyn zauważył w tym kontekście, że „dzisiejsze problemy Rosji są przede wszystkim jej własnymi problemami”. „Od USA potrzebujemy poparcia politycznego. Dowodu, że USA są za naszymi reformami. Wtedy ci inwestorzy, którzy rzeczywiście chcą się zaangażować w nas, przyjdą tutaj” - stwierdził rosyjski prezydent.

Jedno z pytań dotyczyło stosunków NATO-Rosja. „Nie odchodzimy od naszego dotychczasowego stanowiska. Jesteśmy przeciwko rozszerzeniu NATO na Wschód. Uważamy to za poważny błąd, który kiedyś uznany zostanie za błąd historyczny” - powiedział rosyjski prezydent.

„Na danym etapie - dodał Jelcyn - chcemy jednak uregulować nasze stosunki (z NATO) i dlatego podpisaliśmy Kartę NATO-Rosja. Nie pozwolimy jednak, by ktokolwiek odstąpi od jej litery, albo ją odrzucił” - stwierdził Jelcyn.

Prezydent Jelcyn poinformował, że Rosja weźmie udział w przysz-



Clinton i Jelcyn są zadowoleni ze spotkania.

Fot. EPA-ELTA

rocznym waszyngtońskim (nawiasem mówiąc, przejeżdżali się, mówiąc „warszawskim”) szczyście NATO. „Będziemy obserwować, jak NATO zamierza się rozwijać. Sami będzie-

my ostrożni w stosunkach z NATO. Nie zamierzamy ruszać na Zachód. Nie tworzymy i nie będziemy tworzyć dodatkowych sił” - powiedział zamierza się rozwijać. Sami będzie-

Manewry

Wojska irańskie pozostaną w pobliżu granicy z Afganistanem

Irańskie dowództwo wojskowe zapowiedziało w środę, że 70 tysięcy żołnierzy, uczestniczących obecnie w manewrach w pobliżu granicy z Afganistanem, pozostaną w tym rejonie przez czas nieokreślony po zakończeniu ćwiczeń.

Iran rozpoczął we wtorek trzydniowe wielkie manewry wojskowe w pobliżu granicy z Afganistanem. Ćwiczenia prowadzone są w atmosferze coraz ostrzejszych napięć między dwoma krajami. Manewry lądowe i powietrzne odbywają się w rejonie Torbat-e-Jam, około 50 km od granicy z Afganistanem.

Kierujący ćwiczeniami dowódca Strażników Rewolucji gen. Rahim Safawi oświadczył w środę, że żołnierze i zgromadzeni na miejscu sprzęt wojskowy nie zostaną wycofane po zakończeniu ćwiczeń.

Celem manewrów - dodał - jest szkolenie w zakresie dokonania przez armię błyskawicznego uderzenia na siły hipotetycznego wroga, odległe o około 40 kilometrów.

Rządzący w Kabulu talibowie, kontrolujący obecnie niemal całe terytorium Afganistanu, ostrzegli w poniedziałek Iran przed eskalacją napięcia na granicy. Oświadczyli, że manewry stanowią bezpośrednie zagrożenie dla Afganistanu.

Wzrost napięcia między dwoma



Irańskie manewry wojskowe w pobliżu granicy z Afganistanem prowadzone są w atmosferze coraz ostrzejszych napięć między dwoma krajami.

Fot. EPA-ELTA

krajami wiąże się bezpośrednio z trwającą od wiosny ofensywą wojsk Talibanu, wymierzoną przeciwko walczącym z talibami a popieranym przez Iran armiom tzw. północnoafgkańskiego sojuszu.

W ostatnich miesiącach talibowie odnieśli sukcesy na froncie, zajmując m.in. główną siedzibę sojuszu - miasto Mazar-i-Szarif na północy Afganistanu i zatrzymując 10

dypłomatów i dziennikarzy z Iranu. Mówi się również o wzięciu do niewoli 35 irańskich kierowców ciężarówek.

W poniedziałek talibowie zwrócili się do ONZ o mediację w sprawie dypłomatów. We wtorek Teheran ze swej strony wystąpił o powołanie specjalnej komisji RB ONZ ws. zatrzymanych w Afganistanie swych obywateli.

Adamsowi, przyjął jego oświadczenie z ostrożnym uznaniem, ale ostrzegł, że „staremię dobre słowo nie wystarczy”.

Rzecznik jego partii ds. bezpieczeństwa Ken Maginnis, wypowiedział się w przeddzień wizyty prezydenta Billa Clintona w Ulsterze (Clinton przyjechał do Belfastu w czwartek) dodał, że nie może sobie pozwolić na „politykę nagłówków prasowych”. „Muszę być krytyczny” - powiedział.

Rząd brytyjski przyjął natomiast we wtorek ustawę, która ma ułatwiać skazywanie członków nielegalnych ugrupowań, takich jak Prawdziwa IRA, i konfiskate funduszy, przeznaczonych na działalność wyrotową. Ustawę ma zatwierdzić jeszcze w środy parlament brytyjski.

Zbrojny konflikt w Irlandii Północnej między katolickimi nacjonalistami a protestanckimi zwolennikami dalszej przynależności Ulsteru do Wielkiej Brytanii, trwający od 30 lat, kosztował życie przeszło trzech tysięcy ludzi.

Demografia

Indie za 52 lata będą najludniejszym krajem świata

Za 52 lata Indie zajmą miejsce Chin, stając się najludniejszym krajem świata - ocenił w środę dehliski przedstawiciel ONZ-owskiego Funduszu ds. Ludności.

W opublikowanym w Delhi raporcie, przedstawiciel ONZ-owskiego Funduszu Wasim Zaman wskazał na utrzymujący się od lat niezwykle szybki wskaźnik urodzeń w Indiach - o wiele wyższy niż w Chinach, gdzie prowadzona jest drakońska polityka kontroli przyrostu liczby ludności.

W roku przyszłym - wynika z raportu ONZ - liczba mieszkańców świata przekroczy próg sześciu miliardów ludzi, 90 procent nowych uro-

dzeń to dzieci, przychodzące na świat w rozwijających się państwach, do grona których należą Indie.

Rozwiązanie problemu wzrastającej liczby mieszkańców Ziem - twierdzi Zaman - w poważnej mierze zależy więc będzie w najbliższych dziesięcioleciach od oficjalnej polityki i wysiłku rozwijających się krajów.

Co roku liczba ludności świata wzrasta średnio o 80 milionów ludzi - jedną piątą dzieci przychodzi na świat właśnie w Indiach.

Obecnie Indie liczą 975,8 mln ludności - znajdują się na drugim miejscu najludniejszych państw świata, tuż po Chinach, gdzie mieszka dziś 1,2 miliarda ludzi.

Ekumenizm

Katolicy i prawosławni mają wiele wspólnego

Papież Jan Paweł II oświadczył we wtorek, że katolicy rzymscy, grekokatolicy i prawosławni mają wiele wspólnego i zaapelował o jedność między religiami, uznając ją za najlepszą gwarancję światowego pokoju.

W posłaniu do międzynarodowego zgromadzenia religijnego, zorganizowanego w Bukareszcie przez Wspólnotę św. Idziego, pokojowe stowarzyszenie rzymskokatolickie, Jan Paweł II z uznaniem wyraził się o obecności na spotkaniu patriarchów i biskupów z Kościołów prawosławnych.

„Ich obecność na tym spotkaniu, na progu trzeciego tysiąclecia, prowadzi nas ku modlitwie do Boga ze szczególnym zaufaniem, tak, by świat widział chrześcijan jako „mniej podzielonych”. Droga będzie znacznie jaśniejsza, jeśli będziemy się spotykać i kochać nawzajem bardziej, ukazując radość, która nas łączy. Dlatego spotkanie w Bukareszcie jest prawdziwą chwilą łaski. Powinniśmy się wzajemnie upewnić, że to, co nas łączy, jest znacznie silniejsze od tego, co nas dzieli” - oświadczył papież.

Kościół prawosławny, dominujący w Rumunii, znajduje się w sporze z liczącą 300 tys. wiernych wspólnotą grekokatolicką. Spór ten dotyczy przede wszystkim świątyń, przekazanych prawosławnym po wydanym przez komunistów po drugiej wojnie światowej zakazie

działania Kościoła grekokatolickiego.

Wielu księży prawosławnych mówi, że wizyta papieża w Rumunii nie jest możliwa do czasu, aż ten spór zostanie rozwiązany. Jednakże premier Radu Vasile, który występował w lipcu zaproszenie dla papieża, oświadczył w czasie spotkania religijnego w Bukareszcie, że istniejące problemy można rozwiązać, a wizyta papieża jest „całkowicie pewna”.

Spotkanie Wspólnoty św. Idziego, już 12. z kolei, odbyło się po raz pierwszy w kraju o przewadze prawosławia. W zgromadzeniu wzięli także udział duchowni żydowski, muzułmański i buddyjski. Według papieża, obecność tak wielu przedstawicieli różnych wyznań przypomina o potrzebie kulturywania przyjaźni i dialogu jako wychowania dla pokoju.

Ojciec Św. wspominał w swym posłaniu Afrykę, „umęczoną konfliktami i endemicznym brakiem stabilności”, konflikt etniczny w Kossowie i kruchy proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. „W obliczu mnożących się sytuacji wojennych trzeba rozwijać nowe energie dla pokoju, a religie stanowią tutaj cenną rezerwę” - oświadczył Jan Paweł II.

Posłanie papieża odczytał kardynał Edward Cassidy, przewodniczący Papieskiej Rady do Spraw Pojednania Jedności Chrześcijan.

Ulster

Koniec konfliktu?

Umiarkowany przywódca nacjonalistów irlandzkich w Ulsterze John Hume powiedział w środę w Belfastie, że po złożeniu przez Sinn Fein deklaracji, iż przemoc należy do przeszłości, zbrojny konflikt w Irlandii Północnej dobiega końca.

Jednak rząd brytyjski oraz protestanci unioński, którzy chcą utrzymać związki Irlandii Północnej (Ulsteru) z Londynem, zajmują po oświadczeniu Sinn Fein - politycznego ramienia Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) - znacznie ostrożniejsze stanowisko.

Hume, który pomógł doprowadzić do zawieszenia broni przez IRA, co pozwoliło Irlandii Północnej wkroczyć na drogę do pokoju, tak komentował deklarację Sinn Fein, złożoną we wtorek przez przywódcę tej partii Gerry'ego Adamsa: „Mówi on bardzo wyraźnie,

że ruch republikański (tzn. zwolennicy przyłączenia Ulsteru do Irlandii) kończy tzw. wojnę”.

Do wzrostu ostrożnego optymizmu w Ulsterze przyczyniły się także doniesienia środków masowego przekazu, zgodnie z którymi Martin McGuinness z Sinn Fein jest gotów spotkać się z członkami międzynarodowej komisji, aby przedyskutować rozbrojenie IRA.

Do takiego spotkania miałyby dojść jeszcze w środę.

Brytyjski sekretarz ds. Irlandii Północnej, pani Mo Mowlam, pozytywnie przyjęła oświadczenie Adamsa, dodając jednak: „Czas pokaze, co dalej. Za słowami muszą pójść czyny”.

Przywódca Unionistycznej Partii Ulsteru David Trimble, który w przeszłości odmawiał nawet podania ręki

Nazwiska Polaków

Pozwoli Pan, że się przedstawię

Można wyobrazić sobie życie bez rodziny, mieszkania, pieniędzy. Ale bez nazwiska? Bez nazwiska nie podejmujemy pracy, nie wysyłamy poleconego, nawet nie wypiszą nam mandatu. Jednym słowem, nie istnieją dla społeczeństwa.

O nazwisko był wypytany nawet Pan Bóg, kiedy objawił się Mojżeszowi. Tak samo jak data i miejsce urodzenia określa ono naszą tożsamość. Przyzwyczajamy się do niego tak bardzo, że w końcu stwierdzamy: „nazwisko to ja”. Ci, którzy czują się z powodu własnego nazwiska osmieśzeni czy upokorzeni, mogą je sobie zmienić. W 1995 roku w całej Polsce o zmianie imienia lub nazwiska wystąpiło 9042 osoby. Odrzucono tylko 88 wniosków. Rozwiodnik może odebrać zmienawidzoną żonę majątek i ukochanego psa, ale nie własne nazwisko, które jej dał w dniu ślubu. Nazwiska nie można ukraść ani sprzedać. Choć zdarzają się tacy, co potrafili na nim dobrze zarobić. Niekoniecznie na własnym.

Pijawka z Zakalem

Zarty z nazwisk nie należą do wybrednych, ale to nie znaczy, że nie są popularne. Przecież najłatwiej komuś drowić z jego personaliów. W Peerelu takie dowcipy miały charakter polityczny, kiedy nawiązywały do partyjno-państwowych przywódców. W latach pięćdziesiątych słynne było powiedzonko: „Mniej Ochabów, więcej schabów”, w sześćdziesiątych mawiano, że warszawski „pejzaz jest ponury: nic, tylko wyszczerzone Kępy i Moczary” i że kultura jest grzebania Motyka. W latach siedemdziesiątych niewyczerpanym źródłem anegdot był nazwiska ministrów: resortem rolnictwa zarządzał Klonica, budownictwem Glazur. Jedno z ostatnich „dowcipownych” nazwisk, które inspirowało żartownisiów, nosi były prezydent Lech Wałęsa.

Z iscie kawalerską fantazją nazywają stworzonych przez siebie bohaterów literaci ceniaczy językowe paradoksy. Nie brakowało pomysłów, zwłaszcza Wiechow, który postaciom z felietonów użyczał nazwisk takich jak: Narcyz Pijawka, Mordka Zakalec czy eksporter śledzi Ananas. Inwencją wykazał się Leopold Tyrmand, nazywając w „Pociągach” „Zł” fryzjera Meffistofelem Dżura, ginekologa Dwidziaszewskim, a policjanta Dżarskim. Wystarczy jednak przejrzeć książkę telefoniczną, żeby stwierdzić, że życie przereżniono najwymyślniejsze punumensy literatury.

Jest powiedzenie: „dusza nie człowiek”. Sugeruje charakter i zobowiązuje, więc w końcu staram się być sympatyczny - mówi Marek Dusza, dziennikarz „Rzeczpospolitej”. - Muszę tylko uważać, żeby w tekstach nie nadużywać wyrazu dusza. Natomiast nie uważam, by z powodu nazwiska nie zamieszcać na nagrobku tradycyjnej sentencji „Pokoń jego duszę”.

Sportowi kibice wspominają, jak w Legii na bramce stał Sobieski, a Jagiełło walczył w obronie. Anegdota krążyła o narzeczeńskiej parze: pana nosiła nazwisko Zaporaj, kawaler Napieraj. O złośności administracji jednego z akademików, która umieściła studenta Głabą w jednym pokoju ze studentem Madym. Dowcipkowanie z nazwisk może jednak zakończyć się procesem.

Używając czyjeś nazwisko w kontekście obraźliwym, poniżającym, szdzenie, z niego może być podstawą do oskarżenia o naruszenie dóbr osobistych - stwierdza mecenas Jerzy Jasiniński. - Takie procesy są jednak rzadkie, ponieważ trudno jest udowodnić winę. Trzeba wykazać, że oskarżony miał jednoznacznie tę intencję, że chciał poniżyć poszkodowanego.

Bożek syn Żuka

To, co nam się dziś wydaje oczywiste - imię i nazwisko dla każdego - jeszcze kilka wieków temu było „fabnaria” bogactw. Jak pisał Kazimierz Rymut w „Nazwiskach Polaków”, w wiekach średnich „jedna osoba nosiła tylko jedną nazwę”. Przedstawiano się najczęściej imieniem, dodając dla ułatwienia imię ojca, zawód albo miejscowość. Kiedy w XIII wieku książę śląski Henryk Brodaty wymienił w dokumencie poddanych klasztoru w Trzebnicy, byli wśród nich: Gdziesz syn Niesiebudza, Bożek syn Żuka i Proszek syn Bogdana. Z ułatwieniem bywało różnie, bo żyjący w XV wieku Jan z Sobienia i Jan z Bochurca był tą samą osobą, tyle że się przeprowadził. Stałe, dziedzielnice nazwiska najszybciej okazały się potrzebne bogatym kupcom, którzy utrzymywali rozległe kontakty handlowe, i szlachcie dziedzielnicy tytuły i majątki. Polska szlachta posługiwała się nazwiskami mniej więcej od XVI wieku. Najbiedniejszym wystarczyło imię. Tym bardziej że aż do końca istnienia pierwszej Rzeczypospolitej nie było prawnego obowiązku posiadania nazwisk. I nie miała ich spora część ludności wiejskiej oraz Żydów. Zmieniło to dopiero zaborcy, wprowadzając swoje przepisy prawne. Czy przez te kilka wieków wiele polskich nazwisk przepadało razem z rodami, które węgłyne bezpotomnie?

- Nazwiska nie umierają. Mogą przestać funkcjonować, ale pozostają w dokumentach przodków - uważa Krystyna Gładych z Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA, która prowadzi nadzór nad urzędami stanu cywilnego. - Zawsze można do nich dotrzeć. Są wtedy jak ludzie na emeryturze. Już nie pracują, ale są.

Stale przybywa nam nowych, nieznanych w naszej kulturze nazwisk. „Importujemy”, jak Polki przyjmują nazwiska cudzoziemskich mężów, takie jak: arabskie Al Salfi, Al Naser, greckie Apostolokis czy koreańskie Yuan.

Na pierwsze Kurtyzana

Można z Kotka stać się Tygrysińskim, trzeba tylko chęć zmiany przekonująco uzasadnić. Nie wystarczy stwierdzić, że nazwisko się nie podoba. „Ważne względy” - jak określa je obowiązująca od 1956 roku ustawa - to na przykład nazwisko mające formę imienia lub „nie licującą z godnością człowieka”. Mężczyźni zmieniają je pod wpływem kobiet, które decydują o ślubie uzależniając od tego, czy narzeczoną ładnie się nazywa, małżeństwa dla dobra dziecka osmieśzanego w szkole. Ludzie boją się nietolerancji i złośności. Do starego nazwiska wracają kobiety po rozwodzie. Dla rozwiodków procedura jest najprostsza - wystarczy, że w ciągu trzech miesięcy złożą oświadczenie przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Zdarza się, że do kawalerskiego nazwiska wracają ci nieliczni mężczyźni, którzy przybrali nazwisko żony. Wcale nie dlatego, że się rozwieli. Po prostu głowa rodziny ma dość wysłuchiwania od znajomych, że jest „pantoflarzem”. Zwłaszcza na wsi rodzice odrzucają „obcego” syna, grożą, że nie zostawiają go gospodarstwa. Czasami imie nazwisko chcą nosić najbliżsi skazanego w głośnym procesie przestępcy. Aby zupełnie obce mu osoby, które mają dość wyjaśniania wścibskim, że z kryminalistki nie łączy ich nic poza przypadkową zbieżnością nazwiska.

Zmiana nie jest kosztowna. Za blankiet podania płaci się 1,50 zł, za odpis skróconego aktu urodzenia 10 zł, za wydanie decyzji 20 zł. Wniosek składa się w urzędzie rejonyjnym w miejscu zamieszkania.

- To, co ludzie wymyślają, przedchodzą pojęcie. Pewna pani po pięć-

dziesiątce koniecznie chciała być nie Katarzyna, tylko Kasięnką. A zdrobienie nie można nadać - mówi Robert Chrabaszcz z Urzędu Rejonowego w Warszawie. Z Chrabaszca jest bardzo zadowolony i nie zamierza go zmieniać na Chrabakowskiego. - Mężczyźni nie mogą się przyzwyczaić do nowego nazwiska. Miałem kilka przypadków, że po krótkim czasie przyszli prosić o przywrócenie starego. Kobietom przychodziło łatwiej.

Pan Chrabaszcz widział już niedojno i nie był zaskoczony, kiedy starsza pani, której właśnie zmarł trzeci mąż, chciała wrócić do nazwiska pierwszego męża, też już niezjącego. Kiedyś wybudowali wspólny grobowiec i nie chciała spocząć w nim pod „obcym” nazwiskiem.

- Czytałam różne uzasadnienia - opowiada Krystyna Gładych z Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA. - Na przykład takie: „Na złość żonie, która ciągle podaje mi zimne obiady, będę nosił nazwisko cioci”. Odrzucił sobie nie mógł, czy co? Ktoś inny twierdził, że zmienia ubrania wiosną i latem, więc nie może nosić cały czas tego samego nazwiska. Niezdecydowani czasami podania kończą prośbą: „Niech organ administracyjny za mnie wybierze, czy lepsze będzie Ptaszynski, czy Wróblewski”. W ogóle nie wyrażamy wtedy zgody na zmianę. Takie podania należą jednak do wyjątków negatywnie decyduje się rzadkością.

Skąd Polacy czerpią pomysły, żeby wypełnić rubrykę z nowym nazwiskiem? Zdecydowana większość szuka wśród tych, jakich kiedyś używano w rodzinie. Ale są i wynalazcy, których inwencja nie sta granic. Nazwisko można „zrobić” z wszystkiego jak w dowcipie o kobiecie przekraczającej po II wojnie radzieckopolską granicę z jednym dokumentem, analizą moczu. Rosyjski żołnierz bez wahanja podtykował jej dane: „Anna Liza, familia Moczur”.

Do źródłem inspiracji są przede wszystkim media i nadawane w nich filmy i seriale. Nie dziwnego, że osiemnastoletni chłopak koniecznie chciał się nazywać Sylwester Stallone. Widzów nęci też obraz obco brzmiących imion. Wiele matek urzeczonych „Dydną” marzyło, żeby ich córki miały na imię Cristal. Najwyższy Sąd Administracyjny musiał rozstrzygnąć, czy kobieta może nosić imię Mercedes, a mężczyzna Solidariusz. Zdecydował, że tak. Nieodrzeczonych imion pozbawiają się osoby dobiegające sześćdziesiątki. Aż do stycznia 1946 roku nadawano je bez ograniczeń. Bywało, że do aktu urodzenia w 1928 roku wpisywano ich dwanaście: po prababce, babce, ciocie, stryjczej wujence. Dziś imiona można mieć tylko dwa, więc rodzice przywiązują do ich wyboru dużą wagę. Pewien ojciec pod wpływem francuskiego serialu wystąpił o nadanie swojej córce imienia... Kurtyzana. Thumaczył, że wybrał to „szczęśliwe imię”, bo w filmie kurtyzana była osobą bogatą, otoczoną uwielbieniem mężczyźni, obsypywaną brylantami. I on chciałby, żeby jego córka też tak dobrze się w życiu wiodła. Urzędniczka do tej pory pamięta jego szok, kiedy w krótkich żołnierskich słowach wyjaśniła mu znaczenie tego „imienia”.

Zakąsć Bismarckiem

Procesują się i ci, którzy odmówiono wymarzonego nazwiska, i ci, którzy poczuli się dotknięci, że ktoś śmiał przybrać ich rodowe. Najwyższy Sąd Administracyjny odrzucił niedawno skargę Alberta Czterywyskiego. Książę domagał się umiawnienia decyzji urzędu rejonyjnego, który zgodził się, żeby pani Młosek nazywała się Świątoplek-Czterywyska. Nawet książęce, jeżeli udowodni się, że nosił je ktoś z przodków. A Czterywyskim był jej pradziadek.

Po tym werydyce książę Albert ubolewał, że Polsce grozi załew Zamojskich, Czortoryskich i Tarnowskich, bo przecież każdy, kogo prapradziadkiem był arystokrata, może przyjąć teraz świetne nazwisko. Nie grozi nam za to nadmiar osób ze szlacheckimi tytułami „von” czy „de”, bo tytułów, w przeciwieństwie do nazwisk, nie można przywracać. Ci, którzy wysoko cenią swoją genealogię, mogą ubiegać się o rodowy przydomek. Jeśli tylko pan Kowalski udowodni, że pradziadek był na przykład Ostoją, może zostać Ostoją-Kowalskim.

Procesy wynikające z dbania o prestiż nazwiska nie są polską specjalnością. Znany, niejąjący już francuski oceanograf Jacques Cousteau pozwał do sądu swojego rozdzonego syna Jean-Michela Cousteau, gdy ten zgodził się na umieszczenie swojego nazwiska w nazwie jednego z kurortów na Fidżi. Ojciec, szacowny naukowiec, obawiał się, że zostanie poślony o czerpanie z tego korzyści finansowych. Znane nazwiska mają przecież wyjątkową wartość handlową. Jako znak towaru przekładają się na pieniądze uzyskane z jego sprzedaży. Picasso za życia wyraził zgodę, żeby jego nazwiskiem firmowały perfumy, i pewnie dlatego Francuzi uniknęli debaty o szarganiu narodowych świętości, jaka przetożyła się przez Polskę. Nie mieliśmy nie przeciwko alkoholom „Hubal”, „Kopernik”, „Kościuszko”, ale oburzenie wywołało ochrzczenie wódki nazwiskiem Chopina. Oliwy do ognia dołalo umieszczenie nazwiska Jana III Sobieskiego na pudełkach papierosów. Przeciwnicy odsądiali producentów od czci i wiary, zarzucali wulgarność, brak szacunku dla tradycji i zmarłych. Zwolennicy przypominali, że we Francji pija się napoleona, w Austrii zjada czekoladki „Mozart”, w Anglii pali cygara „Churchill”, a w Niemczech je się śledzie „Bismarck”. Dyskusja była burzliwa, ale krótka. Głównie dlatego, że prawo jest w tym wypadku jednoznaczne. Co prawda nazwisko jest dobrem osobistym chronionym przez kodeks cywilny, ale konwencja paryska z 1883 roku dopuszcza rejestrację historycznych nazwisk jako znaków towarowych. Mało tego - nie można odmówić rejestracji znaku tytułowego, że towar jest „podejrzany”. Wódka dla kompozytora i papierosy dla króla są równie dobre jak o innego, na przykład fundusze inwestycyjne. Te ostatnie zostały właśnie nazwane: „Chrobry”, „Kościuszko”, „Chopin”, „Sobieski”, „Mieszko”.

Ustalenie takiego a nie innego nazwiska to nie tylko kwestia upodobania estetycznych czy chwyt reklamowy artystów (Pola Negri brzmiało lepiej niż Apolonia Chalupec, a Marilyn Monroe niż Norma Jean Baker). To czasami kwestia tożsamości narodowej. W Polsce losy rodzin, a więc i ich nazwisk, nie były proste. Po II wojnie urzędniczy nieduwacnie sugerowali, zwłaszcza na Śląsku i Pomorzu, że trzeba spolszczyć obco brzmiące nazwiska. Schulz „na własną prośbę” stał się Szulcem, Hedwigą została Jadwigą. W latach osiemdziesiątych, po podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu, ludzie wracali do swoich oryginalnych nazwisk. Krystyna Gładych z Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA ocenia, że boom na przywracanie niemieckich nazwisk przypadł na lata 1986 - 1994. Kilka osób w ciągu roku chciało też wrócić do nazwisk litewskich, natomiast od lat pani Krystyna nie spotkała się z tym, żeby ktoś w Polsce wrócił do nazwiska innych mniejszości narodowych.

Problemy zaczynają się, kiedy rodzina chce zmienić nazwisko zmarłemu. Pan - nazwijmy go Muliś - w latach czterdziestych spolszczył nazwisko i zmarł jako Muliś. A dziś jego potomkowie domagają się, żeby przywrócić mu stare. W dokumentach i na nagrobku. Twierdzą, że do zmiany go zmuszono, że grożono mu i zastraszono. Niestety, nie można tego udowodnić. Sam zainteresowany nie żyje od lat. Takie sprawy najczęściej kończą się w sądzie. Odwołują, bo stroną w sprawie nie może być osoba trzecia.

Łemkowie w sądzie w Muszynie udowadniają, że niezjący marlarz z Kryniczy, któremu w 1962 roku jako bezimiennemu, nie mającemu aktu urodzenia, nadano nazwisko Nikifor Kryniccki, tak naprawdę nazywał się Epifanisz Drowniak. Różnica nie jest błaża. Jako Epifanisz Drowniak marlarz byłby Łemkiem, jak Nikifor Kryniccki jest Polakiem i Łemkowie mają poczucie, że „spolszczono” ich artystę. Ten spór o narodową przynależność wcale nie jest precedensowy. Stojący na pomniku w Warszawie wieszcz nazywa się Mickiewicz, ale w Wilnie Mickiewicz.

Lansowane niedgłyś hasło „Samochód dla Kowalskiego!” właściwie powinno być brzmieć: „Samochód dla Nowaka”, bo to jest najczęściej używane polskie nazwisko. Jeśli wierzyć objaśnieniu historyków, że pochodzi ono od wyrazu oznaczającego przybysza, kozygo nowego, wypadnie przyjąć, że byliśmy krajem zadrzwiająco często odwiedzianym. I obfitującym w winie, bo Wiśniewscy pozostawili daleko w tyle Maliniaków.

Jolanta ZAREMBINA
„Rzeczpospolita”

Nazwiska najczęściej występujące w Polsce (dane z Centralnego Biura Adresowego):

Nowak - 319.886
Kowalski, Kowalska - 209.453
Wiśniewski, Wiśniewska - 162.267
Wojcik - 146.730
Kowalczyk - 143.874
Kaminiśka, Kaminska - 139.058
Lewandowski, Lewandowska - 137.413
Zieliński, Zielińska - 135.645
Dąbrowski, Dąbrowska - 133.992
Szymbalski, Szymbalska - 132.391
Wojniak - 130.176
Kozłowski, Kozłowska - 112.335
Wojciechowski, Wojciechowska - 98.614
Kwiatkowski, Kwiatkowska - 97.634
Mazur - 97.466
Krawczyk - 95.023
Piotrowski, Piotrowska - 91.752
Zając - 82.945
Pawłowski, Pawłowska - 81.853

Odniesienia historyczne niektórych nazwisk:

Buj, 1427 r. - od bujacz „szybko się rozwijać”, bujny „silny”; Bujaj, Bujaczek 1489 r., Bujak 1900 r. (lub od bujak „awanturnik, byk”) Buza - od buza „anagan”, por. buzowca „dajab”; Buzalski, Buzek
Szczypior - od szczypior „głunek roślino”; Szczypiorski
Stelmach 1616 r. - od stelmach, także stelmach „ziemianik wyrabiający drewniane części wozu”; Stelmachowski

Tur 1388 r. - od tur „zwierzę w Polsce już wymarłe, podobne do krowy”; Turowiec

Wajda 1606 r. - od wajda „przywódcą pasterzy wołoskich”
Zulawa - od zulawa „enkiś teren nad wodą”; Zulawnik (od Zulawnik „emieszanek Zulawa”), Zulawski
Źródło: Stanisław Jędrzejko „Nazwiska Polaków”

Ustawa Republiki Litewskiej O nieformalnej oświacie dorosłych

Rozdział pierwszy Zasady ogólne

Artykuł 1. Przeniesienie ustawy

Ustawa ta reguluje system nieformalnej oświaty dorosłych, określa jego strukturę, podstawy działalności i zarządzania. Celem ustawy jest udzielenie gwarancji prawnym uczestnikom, wykonawcom i partnerom socjalnym nieformalnej oświaty dorosłych, pomóż im w zrealizowaniu przyrodzonego prawa człowieka, aby przez całe życie rozwijać swą osobowość, zapewniać osobie możliwość zdobywania wiedzy i zdolności, które są mu potrzebne jako obywatelowi społeczeństwa demokratycznego i specjalistycznie określonego zawodu, przyczynianie się do twórczego i treściwego spędzania wolnego czasu. Przy organizowaniu oświaty nieformalnej kierowana się Konstytucją, ustawą o oświacie Republiki Litewskiej, niniejszą i innymi ustawami oraz normatywnymi aktami prawnymi.

Artykuł 2. Podstawowe pojęcia tej ustawy

1. Nieformalna oświata dorosłych - nauka, kształcenie lub studia odpowiadające interesom osoby i społeczeństwa, po których zakończeniu nie wydaje się uznanego przez państwo dokumentu, potwierdzającego ukończenie wykształcenia, określonego jego szczebla lub osobnego regulowanego modułu, czy też uzyskanie kwalifikacji.

2. Oświata formalna - regulowane i kontrolowane przez państwo kształcenie, nauka i studia, po których pomyślnym ukończeniu osoby otrzymują uznany przez państwo dyplom albo świadectwo. Formalna oświata dorosłych - kształcenie ogólne, nauczanie zawodowe, studia podyplomowe i wyższe - regulują ustawa o oświacie, ustawa o nauce i studiach i ustawa o nauczaniu zawodowym.

3. Moduł - część programu wykładanego przedmiotu, mająca na celu nadanie uczącej się osobie określonego poziomu i zakresu wiedzy oraz zdolności.

4. Wykonawcy - osoby prawne i fizyczne, przygotowujące i (lub) realizujące programy nieformalnej oświaty dorosłych.

5. Uczestnicy - osoby dorosłe, które zgodnie z programami nieformalnej oświaty dorosłych uczą się, kształcą, doskonalą kwalifikacje, rozszerzają swój widok kulturalny i obywatelski.

Rozdział drugi

System nieformalnej oświaty dorosłych

Artykuł 3. Zadania nieformalnej oświaty dorosłych

Podstawowymi zadaniami nieformalnej oświaty dorosłych są:

- 1) pomoc osobie w zaspokajaniu potrzeb samokształcenia, pogłębianiu swych zainteresowań kulturalnych;
- 2) rozwijanie twórczego potencjału i uzdolnień osoby;
- 3) pomaganie osobie w tym, aby stać się aktywnym obywatelem społeczeństwa demokratycznego;
- 4) stworzenie warunków do uzyskania wiedzy teoretycznej i praktycznej potrzebnej do działalności zawodowej, jak też warunków do doskonalenia kwalifikacji.

Artykuł 4. Kierunki nieformalnej oświaty dorosłych

Nieformalna oświata dorosłych obejmuje:

- 1) realizację ogólnej oświaty;
- 2) uzyskanie wiedzy niezbędnej do działalności zawodowej i kształcenie oraz doskonalenie uzdolnień.

Artykuł 5. Formy nieformalnej oświaty dorosłych

Podstawowymi formami nieformalnej oświaty dorosłych są:

- 1) zorganizowane docelowe samokształcenie;
- 2) kursy (dienne, wieczorowe, ciągłe, krótkotrwałe i in.) seminaria, prelekcje;
- 3) oświata zaoczna (korespondencyjna);
- 4) programy o charakterze oświatowym przekazywane przez środki masowego przekazu.

Artykuł 6. Wykonawcy

Przygotowywać i realizować programy nieformalnej oświaty dorosłych mogą instytucje nieformalnej oświaty Litwy, jak też szkoły ogólnokształcące, zawodowe, podyplomowe i wyższe, które utworzyły jednostki (oddziały, grupy itd.) nieformalnej oświaty dorosłych, inne osoby prawne i fizyczne, które w trybie określonym przez rząd lub upoważnione przez instytucje uzyskały prawo prowadzenia nieformalnej oświaty dorosłych. Te zasady nie stosuje się obowiązkowo wobec jednorazowych imprez oświaty nieformalnej organizowanych przez osoby fizyczne.

Artykuł 7. Uczestnicy

Uczestnikiem nieformalnej oświaty dorosłych może być każda osoba dorosła (zwykle mająca ukończone 18 lat).

Artykuł 8. Partnerzy socjalni nieformalnej oświaty dorosłych

W przygotowaniu, wspieraniu i realizowaniu programów, docelowych projektów nieformalnej oświaty dorosłych mogą uczestniczyć instytucje państwowe, samorządy, pracodawcy Litwy i reprezentujące ich interesy organizacje, związki zawodowe, wspólnoty religijne, partie polityczne, organizacje społeczne, inne osoby prawne i fizyczne Litwy oraz obcych krajów.

Artykuł 9. Założyciele placówek nieformalnej oświaty dorosłych

Placówki nieformalnej oświaty dorosłych w trybie określonym przez rząd lub upoważnione przez instytucje mogą zakładać instytucje państwowe, samorządy, organizacje pozarządowe oraz inne

30 czerwca 1998 r., nr VIII-822

osoby prawne i fizyczne. Placówkę nieformalnej oświaty dorosłych może zakładać kilku założycieli.

Rozdział trzeci Prowadzenie nieformalnej oświaty dorosłych

Artykuł 10. Rada nieformalnej oświaty dorosłych

Rada nieformalnej oświaty dorosłych jest instytucją ekspercką, określającą podstawowe perspektywy rozwoju nieformalnej oświaty na Litwie, dokonującą ekspertyz projektów rozwoju systemu nieformalnej oświaty dorosłych, koordynującą działalność placówek nieformalnej oświaty dorosłych. Skład i regulamin działalności rady zatwierdza rząd lub upoważniona przez instytucję.

Artykuł 11. Prawa uczestników nieformalnej oświaty dorosłych

Uczestnicy nieformalnej oświaty dorosłych mają prawo:

- 1) bezpłatnie otrzymywać informacje o działających instytucjach, programach, formach nieformalnej oświaty dorosłych;
- 2) wybierając instytucję, formę i program nieformalnej oświaty dorosłych;
- 3) składać propozycje dotyczące programów nieformalnej oświaty dorosłych przeznaczonych dla jej uczestników, proponować własne programy;
- 4) w trybie określonym przez rząd otrzymywać pomoc przeznaczoną przez państwo oświacie nieformalnej oraz płatne dodatkowe ulroły;
- 5) po złożeniu odpowiednich egzaminów w placówkach formalnej oświaty, nauki i studiów otrzymać ocenę wiedzy uzyskanej w systemie nieformalnej oświaty dorosłych oraz uznawany przez państwo dokument o ukończeniu wykształcenia lub pewnego jego szczebla, osobnej regulowanej części (modułu) programu;
- 6) jeśli oświata nieformalna jest płatna, zawrzeć z wykonawcą nieformalnej oświaty dorosłych i (lub) finansującą tę oświatę instytucją umowę w sprawie warunków nieformalnej oświaty.

Artykuł 12. Obowiązki wykonawców nieformalnej oświaty dorosłych

Wykonawcy nieformalnej oświaty dorosłych powinni:

- 1) zawrzeć umowę na życzenie uczestnika nieformalnej oświaty dorosłych i (lub) instytucji finansującej tę oświatę;
- 2) zapewnić jakościowo realizowanie przeznaczonych dla uczestników programów nieformalnej oświaty dorosłych;
- 3) w trybie określonym przez upoważnioną przez państwo instytucję informować administrację państwową i samorząd o przeznaczonych dla uczestników programach nieformalnej oświaty dorosłych;
- 4) przygotowywać, doskonalić i realizować programy nieformalnej oświaty dorosłych, uwzględniając życzenia uczestników, założycieli oraz sponsorów nieformalnej oświaty dorosłych.

Artykuł 13. Funkcje ministerstw, innych instytucji rządowych, naczelników powiatów i samorządów

1. Ministerstwo Oświaty i Nauki:

- 1) zgodnie ze swymi kompetencjami przygotowuje akty prawne regulujące nieformalną oświatę dorosłych;
- 2) wspólnie z radą nieformalnej oświaty dorosłych koordynuje działalność państwowych i samorządowych placówek nieformalnej oświaty dorosłych, określając priorytety i kierunki, uzgadniając je z programami rozwoju regionalnego;
- 3) składa propozycje dotyczące państwowego finansowania i wspierania nieformalnej oświaty dorosłych, opracowuje projekty rozwoju oraz doskonalenia finansowania systemu placówek nieformalnej oświaty dorosłych i przedstawia je rządowi;
- 4) zamawia programy oraz docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych i finansuje je;
- 5) zamawia i finansuje badania naukowe w zakresie nieformalnej oświaty dorosłych;
- 6) wspólnie ze społecznymi instytucjami oświaty dorosłych zakłada informacyjne ośrodki oświaty dorosłych, które gromadzą dane o oświacie dorosłych i je systematyzują, organizuje doskonalenie kwalifikacji działaczy oświatowych dla dorosłych, informuje i konsultuje osoby prawne i fizyczne interesujące się oświatą dorosłych, udziela informacji Ministerstw Oświaty i Nauki, pozarządowym placówkom oświaty dorosłych oraz innym osobom prawnym i fizycznym, przygotowującym i (lub) realizującym programy nieformalnej oświaty dorosłych;

7) może udzielać pomocy programom nieformalnej oświaty dorosłych realizowanym przez inne instytucje i organizacje, uwzględniając ich ważność i jakość.

2. Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy:

- 1) uwzględniając potrzeby rynku pracy rozszerza działalność systemu oświaty dorosłych, związaną z nieformalnym szkoleniem i doskonaleniem zawodowym bezrobotnych i pracowników, którzy otrzymali wypowiedzenie z pracy;
- 2) zgodnie ze swymi kompetencjami zamawia programy i docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych i finansuje je;
- 3) w razie potrzeby zamawia i wspiera naukowe badania w zakresie nieformalnej oświaty dorosłych, pomagające w dostosowaniu się do potrzeb rynku pracy.

3. Inne ministerstwa, instytucje państwowe, naczelnicy powiatów, samorządy zgodnie ze swymi kompetencjami:

- 1) organizują i koordynują działalność placówek nieformalnej oświaty dorosłych, należących do ich sfery regulacji;
- 2) zamawiają programy i docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych i finansują je;
- 3) w razie potrzeby zamawiają i wspierają badania naukowe dotyczące stanu nieformalnej oświaty dorosłych;
- 4) badają zapotrzebowania na nieformalną oświatę dorosłych.

Rozdział czwarty

Gwarancje uczestnictwa

Artykuł 14. Pomoc dla uczestników pracujących na podstawie umowy o pracę

1. Na prośbę osób, pracujących na podstawie umowy, może być udzielona przeznaczona dla nieformalnej oświaty pomoc państwa i inna oraz płatne dodatkowe ulroły w czasie uzgodnionym z pracodawcą. Okres tych ulrołów, warunki opłaty i inna pomoc przewidziana jest w umowie zbiorowej lub w umowie o pracę.

2. Spory w sprawie wykorzystania ulrołów i innej pomocy rozpatrywane są zgodnie z obowiązującym trybem rozpatrywania sporów pracowniczych.

Artykuł 15. Odpowiedzialność za wykorzystanie ulrołów

Osoba, która otrzymała ulroł i pomoc przeznaczoną na oświatę nieformalną i wykorzystała je nie według przeznaczenia, powinna w trybie określonym przez ustawy pokryć poniesione straty pracodawcy lub innej osobie fizycznej czy też prawnej, która udzieliła pomocy.

Artykuł 16. Gwarancje wykonawców

Wykonawcy nieformalnej oświaty dorosłych, zarejestrowani w państwowym rejestrze instytucji oświatowych, mają prawo do pomocy udzielanej placówkom oświatowym w trybie określonym przez rząd lub upoważnioną przez instytucję.

Rozdział piąty Finansowanie i wspieranie nieformalnej oświaty dorosłych

Artykuł 17. Zasady i formy finansowania

1. Nieformalna oświata dorosłych mogą finansować zainteresowane nią osoby prawne lub fizyczne oraz sami uczestnicy. Może być ona również finansowana ze środków budżetów samorządów i budżetu państwowego w trybie określonym przez rząd lub upoważnioną przez instytucję.

2. Środki, niezbędne do doskonalenia kwalifikacji zawodowych i przekwalifikowania pracowników państwowych i samorządowych, przydzielane są z budżetu państwowego i budżetów samorządowych w wysokości do 3 proc. rocznego funduszu plac instytucji, utrzymywanych z tych budżetów, w trybie określonym przez rząd lub upoważnioną przez instytucję.

3. Kursy dla bezrobotnych, w tym również tych, którzy chcą rozpocząć własny biznes, jak też dla innych poszukujących pracy osób, pragnących uzyskać nowy lub zmienić posiadany zawód, zamawia terytorialna gielda pracy i finansuje je w trybie określonym przez ustawę o wspieraniu bezrobotnych z Funduszu Zatrudnienia.

4. Państwo nieformalną oświatę dorosłych może wspierać finansując:

- 1) uczestników nieformalnej oświaty dorosłych;
- 2) programy i docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych;
- 3) podnoszenie i doskonalenie kwalifikacji zawodowych wykonawców nieformalnej oświaty dorosłych;
- 4) nabywanie pomieszczeń oraz wyposażenia technicznego niezbędnego dla nieformalnej oświaty dorosłych, jak też dzierżawienie pomieszczeń.

5. Zamawiane przez instytucje państwowe programy i docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych finansowane są z budżetu państwowego.

6. Zamawiane przez samorządy programy i docelowe projekty nieformalnej oświaty dorosłych finansowane są z budżetu samorządu.

7. Nieformalną oświatę osób lub ich grup uprawnionych do otrzymywania pomocy socjalnej, finansuje państwo. Tryb i skalę finansowania określa rząd lub upoważniona przez instytucję.

8. Tryb składania podań w sprawie uzyskania środków z budżetu państwowego lub budżetów samorządów na nieformalną oświatę dorosłych, przepisy wykorzystania środków określa rząd lub upoważniona przez instytucję.

Artykuł 18. Przydzielenie pomieszczeń placówkom nieformalnej oświaty dorosłych

Należące do instytucji państwowych lub samorządów na prawach własności lub powiernictwa pomieszczenia mogą być przydzielane na podstawie umowy o dzierżawie lub wypożyczeniu wykonawcom (instytucjom) nieformalnej oświaty dorosłych w trybie określonym przez rząd.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.
Prezydent Republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 496)

CZWARTEK

3 WRZEŚNIA

1TV

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - Tajemnica historii. 8.50 - Technologia i telekomunikacja. 9.10 - Znaki. 9.35 - Słowo chrześcijanina. 10.05 - Program psych. 14.30 - Konferencja Wileńska 98. Transmisja z Wileńskiego Ratunku. 15.50 - Wspomnienia. 16.00 - Dla domu. 16.35 - Telegatunek. 16.40 - Trembita. 17.10 - S. „Szkoła manekinów”. 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 18.50 - Dziennik (ros.). 19.00 - S. „Miłość od pierwszego wejrzenia”. 19.30 - „Przemiosł”. 19.55 - Loteria. 20.00 - „Drogi Samochody”. 20.30 - Panorama. Sport. 21.00 - Film fab. „Daleko od Hollywoodu”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. „Istne straszdyła”. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Dzikie serce”. 11.25 - Smaczne. 11.50 - To ci rodzinka. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Dziwna wiadomość”. 15.40 - S. „Dzikie serce”. 16.25 - S. „Kłini-ka zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Film fab. „Inny ukochany”. 21.40 - S. „Przyjaciele”. 22.10 - S. „Błękitny diament”. 23.00 - Komedia „Kochanka”.

BALTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 6.45 - S. „Tak świat się kręci”. 7.30 - S. „Esmeralda”. 8.15 - S. „Osuzstwa”. 9.00 - S. „Szczury wodne”. 9.45 - S. „Krótkie historie”. 10.35 - S. „Woyny domowe”. 11.30 - Jestem z wami. 12.00 - S.

„Tajemnice Sahary”. 13.00 - Koncert. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Osuzstwa”. 20.00 - S. „Dobrych chęci, zli chęci”. 21.00 - Film fab. „Przekleństwo czarnej wdowy”. 22.45 - S. „Pluskowy”. 23.35 - Film fab. „Życie”. 1.45 - 6.00 - DW.

TV 3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Mariany”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy dzielnik”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Telegra. 10.55 - Wieczór z E. Gabriellite. 11.25 - Cinema. 11.40 - Komedia „Alf”. 12.05 - S. „Wilki powietrzni”. 13.00 - S. „Jessica Fletcher”. 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanał muz. 15.00 - S. „Nareszcie dzwonek”. 15.25 - S. „Drużyna A”. 16.10 - S. „Wina”. 16.55 - S. „Santa Barbara”. 17.40 - S. „Uroczy dzielnik”. 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. „Los Mariany”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.30 - Teleszczęście. 20.00 - Film fab. „Nadzieja Chicago”. 20.55 - S. „W archiwum X”. 21.50 - S. „Gość”. 22.45 - Wiadomości. 23.00 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 23.30 - Kanał muz. 0.15 - Film fab. „VR 5”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „De- vis ucy żyć”. 8.45 - Znad Wilni TV. 9.15 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Teleshop. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Kanał muz. 10.45 - Paluski liczą. 11.15 - Teatr. 12.00 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Podoba się - oglądaj. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Szczęśliwe miłości”. 14.30 - Towary i usługi. 14.45 -

Film anim. dla dzieci. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.20 - S. „Devis ucy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurnia apteka”. 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Lekarz domowy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieścieczku. 19.15 - U „Jabika”. 19.45 - To- wary i usługi. 19.55 - Film fab. „Armia ciemności”. 21.40 - W- ięńska Jutrzenka. 22.00 - S. „Dy- żurnia apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Zrób krok. 23.40 - Film fab. „Siła ducha”.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Cygan”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - War- to odwiedzić. 20.00 - Powiat wileński. Oświata. 20.30 - Kalendar- zek zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wi- adomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tył- ko ty”. 23.05 - Kalendarz zniżek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.20 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sułta- na”. 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopóki wszyscy w domu. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.25 - Te- ciekawe zwierzęta. 10.15 - Ra- zem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Cinema. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 wię- ciej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica su- łtana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.05 - W poszukiwaniu utracon- ego. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedia „Cielecy rok”. 21.20 - S. „Trzy- nastu mistrzów”.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 6.00 - Od- dział dyżurny. 6.15 - Towary począ. 6.20 - Strong przedsta- wia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Prawosławny kalendarz. 6.35 - Filmy anim. 7.15 - Stare miesz- kanie. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Film fab. „Makler”. 13.50 - Film anim. „Ostrożnie, szczer- pa!”. 14.15 - Zadzwońcie do „Kuzi”. 14.30 - Wieża. 15.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 16.00 - Labirynt. 16.30 - S. „Lekarz Mar- got”. 17.30 - Rozmowy. 18.30 - Szczegóły. 18.45 - Anchlage przedstawia. 19.15 - Film fab. „Kodeks milczenia”. 21.05 - Film fab. 22.30 - Oddział dyżurny. 22.45 - Dramat „Towarzyska podróży”.

TV POLONIA

7.00 - Program dnia. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport- telegram. 7.30 - Dzieci takie jak nasze. 7.45 - Zrób to lepiej. 8.00 - Krasnal Tymoteusz. 8.30 - „Szaleństwo Majki Skowron” - serial dla młodych widzów. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Przegląd Prasy Polonijnej. 9.30 - „Gdzie- kolwiek jesteś, panie prezyden- cie” - dramat prod. polskiej. 10.55 - Salon Lwowski. 11.10 - Reporta- ż Lwowski Operowo-Operet- kowego w Ciechocinku. 12.00 - Wiadomości. 12.30 - Polonijny magazyn gospodarczy. 13.00 - Krzyżówka szczęścia - teletur- nizm. 13.25 - Polska znana i mniej znana. 13.40 - Kronika oczysta. 13.55 - „Najważniejszy dzień życia” - serial prod. polskiej. 15.00 - Panorama. 15.20 - Pro- gram dnia. 15.30 - Uczymy się pol- skiego. 16.00 - Polonijny maga- zyn gospodarczy. 16.30 - „Znak orła” - serial hist.-przygodowy. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Spo- j-

żenia na Polskę. 17.35 - Polska piosenka. 18.00 - Sport z sateli- ty. 19.00 - Tata, a Marcin powie- dział. 19.10 - Reporter. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomo- ści. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teatr Telewizji. „Słom- kowy kapelus”, autorzy Eugene- ne Labiche, Jacques Offenbach. 21.25 - Czarty Wymiar - reporta- ż. 21.55 - M.G.M. 22.30 - Panorama. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - „Odjazd” - serial prod. polsko-niemieckiej. 0.50 - Zakrycie starych kościołów. 0.30 - Dziariusz rządowy. 0.45 - „Powitanie widzów amerykań- skich. 0.50 - „Wedroki Pzyzy” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wi- adomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Pro- gnoza pogody. 1.30 - Sport z sateli- ty. 23.30 - Panorama. 3.05 - Teatr telewizji „Słomkowy Ka- pelusz”, autorzy Eugene Labiche, Jacques Offenbach. 4.30 - Czarty wymiar - reportaży. 5.00 - M.D.M. 5.35 - Polonijny maga- zyn gospodarczy. 6.00 - W cen- trum uwagi. 6.15 - Polska pio- senka. 6.40 - Spojrzenia na Pol- skę.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Gar- field” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Renegat” - serial sensac. USA. 9.30 - „Zar młodości” - kanał. serial obycz. 10.30 - Star Trek: Stacja kosmiczna”. USA. 11.30 - „Ostry dyżur” - ameryk. serial obycz. 12.30 - Motowiadomo- ści. 13.00 - Magazyn sportowy. 14.30 - Piramida gra - zabawa. 15.00 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Drzewko szczę- ścia: gra - zabawa. 16.00 - Infor- macje. 16.15 - Rekiny karci: gra - zabawa. 16.45 - „Herkuless”, USA. 17.45 - „Świat według Bun-

dych” - ameryk. serial komed. 18.15 - „Pomoc domowa” - ame- ryk. serial komed. 18.45 - Infor- macje. 19.05 - „Powrót Super- mania” - ameryk. serial sensac. 20.00 - Johnny Wykalaczka. Włochy. 22.10 - „Przybysz” - serial s-f. USA (1997). 23.15 - Informacje i biznes informacji. 23.30 - Polityczne graffiti. 23.40 - Publicystyka gospodarcza. 0.10 - 4 x 4 - magazyn motoryzacyj- ny. 0.40 - Muzyka na BIS.

RTL 7

7.00 - Muzyka w RTL 7. 7.15 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 7.35 - „Jak się robi wiadomości” - serial obycz. 8.00 - Teleshopping. 8.35 - Siódemka dzieciakom - serial anim. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla mło- dzieży. 10.05 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.50 - „Whitmail And I” - bryt. film obycz. 12.40 - „Murder Call” - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.05 - „Jak się robi wiadomości” - serial obycz. 14.30 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi. 15.10 - Sió- demka dzieciakom - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.05 - „Robin Hood” - serial przyg. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Córka Mistrala” - serial obycz. 20.00 - „Julia i Ju- lia” - melodramat wioski (1987). 21.40 - „Cobra - oddział specjal- ny” - serial sensac. 22.35 - „Poli- cjanzi z Miami” - serial sensac. 23.25 - „Robin Hood” - serial przyg. 0.15 - „Córka Mistra- la” - serial obycz. 1.10 - „Poli- cjanzi z Miami” - serial sensac. 1.55 - Prognoza pogody. 2.00 - Muzyczny kruszon.

POLSAT-2

SOBOTA
7 WRZEŚNIA

5.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Skrzaty z wyspy Li” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Michael Valiant” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Droga do Avonlea” - kanał. serial obycz. 10.30 - „Madson” - serial sensac.-przygod. 11.30 - „Zar młodości” - kanał. serial obycz. 12.30 - „Dalziel i Pa- soce” - ameryk. serial obycz. 13.30 - TV Shop. 14.00 - Link New Look - magazyn mody dla młodzi. 14.30 - ROM - Radioaktywny Obszar Muzy- czny. 15.00 - Soundtrack. 15.30 - Na topie. 16.00 - „Dro- ga do Avonlea” - kanał. serial obycz. 17.00 - Informacje. 17.10 - „Skrzaty z wyspy Li” - serial anim. dla dzieci. 17.35 - Michael Valiant” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Wrestling: wszystkie chwyt dozwolone” - serial ameryk. 19.00 - „Micaela” - włoska telenowe- la. 19.50 - „Anthony Adver- se” - romans kostium. USA (1996). 22.05 - Idź na caloś- show z nagrodami. 23.05 - „Grzeszna dniem i nocą”, Fran- cja (1996). 0.20 - Przytul mnie.

NIEDZIAŁA
6 WRZEŚNIA

7.00 - Na topie. 7.30 - So-

undtrack. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Skrzaty z wyspy Li” - se- rial anim. dla dzieci. 9.00 - „Michael Valiant” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Droga do Avonlea” - kanał. serial obycz. 10.30 - „Madson” - serial sensac.-przygod. 11.30 - „Disco Polo Live. 12.30 - „Za kulisa- mi” - serial obycz. 13.30 - TV Shop. 14.00 - JUNIOR - show. 14.30 - ROM - Radioaktyw- ny Obszar Muzyczny. 15.00 - Magazyn Motoryzacyjny Młodych. 15.30 - Jacek Ziob- ro Superstar. 16.00 - „Dro- ga do Avonlea” - kanał. serial obycz. 17.00 - Informacje. 17.10 - „Skrzaty z wyspy Li” - serial anim. dla dzieci. 17.35 - „Michael Valiant” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Wrestling: wszystkie chwyt dozwolone” - serial ameryk. 19.00 - „Micaela” - włoska telenowe- la. 19.50 - „Grzeszna dniem i nocą”, komedia franc. (1996). 21.10 - „Pani de Monsoreau” - kostiumowa adaptacja dzieła Aleksandra Dumasa. 22.10 - Plastik TV. 22.40 - Afficciona- do. 23.10 - DJ Club. 23.40 - „Miedzy snem a jawą”.

PONIEDZIAŁEK
7 WRZEŚNIA

7.00 - Radioaktywny Obszar Muzyczny. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Kapitan Jastrząb” - serial anim. dla dzie- ci. 9.00 - „Power Rangers” -

serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Domek na prerii” - serial obycz. 10.30 - „Wrestling: wszystkie chwyt dozwolone” - serial ameryk. 11.30 - Disco Relax. 12.30 - „Tajemni- cza dama” - argentyńska tele- nowela. 13.30 - TV Shop. 14.00 - Plastik TV. 14.30 - Ja- cek Ziobro Superstar. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance. 15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Domek na prerii” - serial obycz. 17.00 - Infor- macje. 17.10 - „Kapitan Ja- strząb” - serial anim. dla dzie- ci. 17.35 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Madson” - serial sensac.-przy- god. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 19.55 - Program informacyjny CNN News. 20.10 - „Dyna- stia” - ameryk. serial obycz. 21.00 - „Za kulisami” - serial obycz. 21.50 - „Samoloty Luft- waffe” - serial dok. 22.50 - „Amerykański cyborg-stalo- wy wojownik” - thriller-fanta- sy USA (1992). 0.20 - Przytul mnie.

WTOREK
8 WRZEŚNIA

7.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Kapitan Jastrząb” - se- rial anim. dla dzieci. 9.00 - „Po- wer Rangers” - serial dla mło- dzieży. 9.30 - „Domek na pre- ri” - serial obycz. 10.30 - „Wrestling: wszystkie chwyt do- zwolone” - serial ameryk. 11.30

- „Zar młodości” - kanał. se- rial obycz. 12.30 - „Tajemni- cza dama” - argentyńska tele- nowela. 13.30 - TV Shop. 14.00 - Na topie. 14.30 - JUNIOR - show. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance. 15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Domek na prerii” - serial obycz. 17.00 - Informacje. 17.10 - „Sally czarownicia” - serial anim. dla dzieci. 17.35 - „Pow- er Rangers” - serial dla młodzi- eży. 18.00 - „Cecil Rhodes” - serial histor. 19.00 - „Tajemni- cza dama” - argentyńska tele- nowela. 19.55 - Program in- formacyjny CNN News. 20.10 - „Pogromcy zła” - ameryk. serial grozy. 21.00 - „W ogniu namiętności”, Włochy (1976). 22.50 - „Amerykański cyborg - stalowy wojownik”, USA (1992). 0.25 - Przytul mnie.

ŚRODA
9 WRZEŚNIA

7.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Sally czarownicia” - se- rial anim. dla dzieci. 9.00 - „Po- wer Rangers” - serial dla mło- dzieży. 9.30 - „Domek na pre- ri” - serial obycz. 10.30 - „Ce- cil Rhodes” - serial histor. 11.30 - „Zar młodości” - ka- nał. serial obycz. 12.30 - „Ta- jemnicza dama” - argentyńska telenowela. 13.30 - TV Shop. 14.00 - Soundtrack. 14.30 - Magazyn Motoryzacyjny Młodych. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance.

15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Domek na prerii” - serial obycz. 17.00 - Infor- macje. 17.10 - „Kapitan Jastrząb” - anim. serial dla dzieci. 17.35 - „Power Rangers” - serial dla młodzi. 18.00 - „Madson” - serial sensac.-przygod. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argen- tyńska telenowela. 19.55 - Pro- gram informacyjny CNN News. 20.10 - „Dynastia” - ameryk. serial obycz. 21.00 - „Amerykański blues”, USA (1995). 22.35 - „Ludzka tar- cza”, USA (1992). 0.05 - Przy- tul mnie.

CZWARTEK
10 WRZEŚNIA

7.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Kapitan Jastrząb” - se- rial anim. dla dzieci. 9.00 - „Po- wer Rangers” - serial dla mło- dzieży. 9.30 - „Domek na pre- ri” - serial obycz. 10.30 - „Ce- cil Rhodes” - serial histor. 11.30 - „Zar młodości” - ka- nał. serial obycz. 12.30 - Infor- macje. 17.10 - „Kapitan Ja- strząb” - serial anim. dla dzie- ci. 17.35 - „Power Rangers” - serial dla młodzi. 18.00 - „Zwykli bohaterowie. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 19.55 - Pro- gram informacyjny CNN News. 20.10 - Idź na caloś- show z nagrodami. 21.00 - „Damy dworka”. USA (1994). 22.25 - „Kanon bezprawia”, USA (1951). 23.50 - Przytul

PIĄTEK
11 WRZEŚNIA

7.00 - Dance TV. 7.30 - Festiwal Polsat Dance. 7.45 - Plastik TV. 8.00 - TV Shop. 8.30 - „Sally czarownicia” - se- rial anim. dla dzieci. 9.00 - „Po- wer Rangers” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Domek na pre- ri” - serial obycz. 10.30 - „Ce- cil Rhodes” - serial histor. 11.30 - „Zar młodości” - ka- nał. serial obycz. 12.30 - „Ta- jemnicza dama” - argentyńska telenowela. 13.30 - TV Shop. 14.00 - Afficciona- do. 14.30 - Jacek Ziobro Superstar. 15.00 - Dance TV. 15.30 - Festiwal Polsat Dance. 15.45 - Plastik TV. 16.00 - „Domek na prerii” - serial obycz. 17.00 - Infor- macje. 17.10 - „Kapitan Ja- strząb” - serial anim. dla dzie- ci. 17.35 - „Power Rangers” - serial dla młodzi. 18.00 - „Zwykli bohaterowie. 19.00 - „Tajemnicza dama” - argentyńska telenowela. 19.55 - Pro- gram informacyjny CNN News. 20.10 - Idź na caloś- show z nagrodami. 21.00 - „Damy dworka”. USA (1994). 22.25 - „Kanon bezprawia”, USA (1951). 23.50 - Przytul

„KURIER WILEŃSKI” - TWÓJ PRZYJACIEL - INFORMUJE, DORADZA, POMAGA

Najlepszym terapeutą pozostaje rodzina

JAK WYJŚĆ Z SEKTY?

Pewien kanadyjski psycholog wyraził opinię, że nie ma ludzi całkowicie odpornych na agitację sekt. Trafność tego stwierdzenia podtrzymuje również Tadeusz Moraczewski, zastępca kierownika warszaw-

skiej poradni Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy pozostać wobec indoktrynacji, jaką „serwują” nam sekty.

W poszukiwaniu sensu życia

W oczach liderów sekt, wszyscy bez względu na płeć, wiek i poziom wykształcenia jesteśmy uważani za potencjalnych kandydatów na członków danej grupy religijnej. Faktem jest, że do sekt najczęściej wchodzi się ludzie młodzi, ale przyjmowane są również osoby dojrzałe i w podeszłym wieku, które dodają sekte powagi i wiarygodności. Młodzież stanowi jednak grupę najbardziej podatną na wpływy kultowe. Przyczyna takiego stanu rzeczy może być kryzys rodziny, autorytetu szkoły i religii, a także brak pozytywnych wzorców spędzania wolnego czasu. Młodzi ludzie, emocjonalnie oddleni od „zagonionych” rodziców, nie mają wsparcia wśród rówieśników, stają się łatwym łupem werbowników, którzy oferują im wszystko to, czego brak im w życiu codziennym.

Wejście do sekty może odbywać się również w sytuacji kryzysu tożsamości lub w określonych warunkach ekonomicznych, takich jak konsumpcjonizm czy niedza. Nie bez znaczenia pozostaje też sytuacja psychologiczna człowieka, na którą składają się ludzkie potrzeby, wznoszące poczucie indywidualizmu i izolacji oraz niewielka świadomość dotycząca sekt i stosowanych przez nie technik manipulacji. Młodzi ludzie czują się sfrustrowani, wykorzystani, pozabawieni obrony i nadziei, bezradni, nie mający motywacji i samoti w domu, w szkole, w pracy, zagubieni w anonimowości, zepchnięci na margines, rozczarowani technologicznym społeczeństwem, światem interesu i wyżyskiem, szukają możliwości realizowania się we wspólnocie, co - jak sądzą - mogą odnaleźć dość łatwo w nowych ruchach religijnych.

Kontakt

Werbunek do sekt koncentruje się wokół ośrodków akademickich, szkół, a nawet domów dziecka. Nowi zwolennicy pozyskiwani są także podczas pielgrzymek. W ogóle nasilona działalność werbunkowa sekt przypada na okres wakacji i skupia się ona na ludziach młodych dlatego, że są oni zdolni do ciężkiej pracy, a jednocześnie będąc inteligentni pozostają łatwym obiektom psychicznych manipulacji.

Werbunek zaczyna się zazwyczaj od banalnej rozmowy, dyskusji, w której nowy znajomy jest wyjątkowo ujmujący i bynajmniej nie przyrzeka się do członkostwa w sekte. Po pierwszych indywidualnych spotkaniach zaprasza się neofitę na wspólne zebrania. Tu także zawsze panuje miła, serdeczna atmosfera, życzliwość i chęć niesienia pomocy. Dopiero po kilku spotkaniach napomyka się o wierze w Boga i wyjątkowym charakterze grupy, która stara się stworzyć wokół nowej osoby taką atmosferę, że



czuje się ona wyśmienicie. Jest „bombardowana miłością”, akceptowana w swoich poglądach i poddawana metodom hipnotycznym oraz sugestiom obniżającym krytycyzm.

Gdy wiczy emocjonalne z grupą są już wystarczająco silne, następuje proces izolowania od dotychczasowego środowiska i rodziny. Zaczyna narzucać się wewnętrzne rygory, stosować kontrolę informacji myśli, uczuć i zachowań, podsycać rywalizację. Często praktykuje się również tzw. pranie mózgu, stosowanie nacisku grupowego oraz podsycać strachu przed opuszczeniem sekty.

W matni

Jak rozpoznać, że ktoś z naszych bliskich jest w sekte? Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na pojawiające się w domu broszury, ulotki i gazetki wydawane przez jakiejś grupy wyznaniowej. Istotnym sygnałem jest także zmiana osobowości członka rodziny. Jeśli dziecko zmienia się radykalnie, może to oznaczać, że jest pod wpływem sekty.

Żeby się przekonać, czy faktycznie mamy do czynienia z sektą, warto zasięgnąć informacji u specjalistów. Specjalistyczne ośrodki poradnictwa w większych miastach Polski prowadzą OO. Dominikanie. W Warszawie informacje o nowych ruchach religijnych udziela Dominikański Ośrodek Informacji o Sektach i Innych Ruchach Religijnych, znajdujący się przy ulicy Dominikańskiej 2.

Terapia wyjścia

Zdaniem T. Moraczewskiego, „wyrwanie” kogoś na siłę z sekty jest metodą niewłaściwą i szkodliwą. Być może w sekte jest uzależnieniem tak samo silnym jak alkohol i narkotyki. Człowiek zabraną siłą ze wspólnoty, z całą pewnością do niej powróci i ponownie „wyrwanie” go z niej będzie już o wiele trudniejsze.

Najwłaściwszą metodą, stosowaną przez pracowników DOLOSIIR, jest tzw. terapia wyjścia. Rozpoczyna się ona od wzmożenia rodziny, bowiem to właśnie ona pozostaje najlepszym terapeutą i tylko ona może uzdrowić sytuację. Rodzina otrzymuje informacje o sekte, o jej szkodliwości, a także uczona jest komunikacji z osobą pozostającą w wspólnotce.

Kolejny etap polega na budowaniu u poszkodowanego motywacji do wyjścia z sekty. Jest to możliwe wtedy, gdy u „sektarza” pojawi się „dolegliwość

bycia w sekte”. Wiąże się ona ze świadomością tego, co się traci odchodząc od „dawnego świata”. Z czasem może coraz bardziej męczyć wewnętrzna rywalizacja, brak radia, telewizji oraz rzetelnych informacji. Wtedy właśnie wykorzystywani przez kanał rodziny, przez który podaje się pełną informację.

Ostatnim etapem terapii jest leczenie człowieka po wyjściu z sekty. Pozostaje faktem, że jedną z najczęstszych dolegliwości, na jakie cierpią ludzie będący w sekte, jest obniżony krytycyzm i trudności w podejmowaniu decyzji. Po okresie kilku lat niepodległością decyzyjną, człowiek autentycznie nie umie ich podejmować. Zadaniem Ośrodka jest przywrócenie tej umiejętności, by poszkodowany mógł normalnie funkcjonować w społeczeństwie. Jeśli osoba poszkodowana przez sektę poprosi o opiekę duszpasterską, to z całą pewnością ją otrzyma. Tego typu opieka nie jest jednak narzucana siłą.

DOLOSIIR nastawiony jest na leczenie ludzi wychodzących z sekt i wspomożenie poszkodowanych rodzin. Szkodliwość sekt polega m.in. właśnie na rozbijaniu więzi społecznych. Jeśli w rodzinie pojawia się innowierca, to rodzi to obcość duchową. Pomoc zatem potrzebna jest osobom będącym w sekte, ale i rodzinom tych osób. Te pomoc Ośrodek chce świadczyć w sposób profesjonalny. W swojej poradni zatrudnia specjalistów z zakresu psychologii, teologii i religioznawstwa. Pod stałą opieką posiada kilkadziesiąt rodzin, dziennie, z prośbą o informację, do poradni dzwoni 60-70 osób.

Celem Ośrodka nie jest walka z sektami, bo z sektami tak naprawdę walczący nie da. Sekty są problemem patologicznym, zaś patologie trzeba leczyć. 90 proc. ludzi w tego typu wspólnotach to idealisci, oni wierzą rzeczywiście w to, co wyznają. Zatem nie można tworzyć frontu walki przeciwko nim, trzeba im raczej pomóc. Zdecydowanie należałoby się natomiast sprzeciwiać grupom wyznaniowym działającym w sposób nieetyczny, stosującym przemoc psychologiczną i posługującym się metodami kryminalnymi. 30 proc. spośród wszystkich zarejestrowanych w Polsce sekt nastawionych jest wyłącznie na zarabianie pieniędzy. Sytuacja ta wymaga postąpić z interwencją odpowiednich organów kontrolnych.

Piotr WŁODKOWSKI
„Nasz Dziennik”

Pogoda Z parasolem czy bez ...

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr północno-wschodni 4-9 m/sek. Temperatura w nocy 2-7, lokalne przymrozki do -2 stopni, w dzień 13-18 stopni.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 5-7, w dzień 15-17 stopni.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 4-9, lokalne przymrozki do -2 stopni, w dzień 15-20 stopni ciepła.

Krytyczne dni i godziny we wrześniu

- 6, niedziela (18.00-20.00)
- 13, niedziela (17.00-19.00)
- 15, wtorek (16.00-18.00)
- 20, niedziela (18.00-20.00)
- 27, niedziela (3.00-5.00)
- 28, poniedziałek (17.00-19.00)

KALENDARYUM

- * Czwartek (31X) jest 246 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 119 dni.
- * Znak Zodiaku - Panna.
- * Imieniny: Eufemii, Grzegorza, Izabeli, Szymona.
- * Wschód Słońca - 5:29, zachód - 19:07. Długość dnia 13 godz. 38 min.
- * Księżyce. Przed pełnią - od 30 sierpnia.

EKRANY

- SKALWIJA - 1 sala 3.09 - „Dokonały wzrok” o 12, 13.50, 17, 18.50, 20.45. „Mikroświat” o 10.40, 15.40, 2. sala - 3.09 - „Marszałkowie USA” o 13.30, 15.45, 20.15. „Pan Magu” o 11.50. „Głęboki wstrząs” o 18.
- LIETUVA - 3.09 - „Mała Syrenka” o 12, 17.45. „Doberman” o 13.45. „Kuzynka Beta” o 15.45, 21.30; 4.6.09 - o 15, 20.15. „Armagedon” o 12, 17.15, 22.20.
- HELIOS - 1 sala - 3.09 - „Gozdziła” o 12, 14.30, 17, 19.30. 2 sala - „Wyrodek” o 12.20, 14.10, 16, 18, 20.
- PERGALE - 3.09 - „Niebezpieczne myśli” o 15, 17, 19.
- VIDEOSALA „Ozo” - 3.4.09 - „King Kong” o 18.30; 5.6.09 - o 18. „King Kong żyje” o 15.30.

Ujawnienie problemów psychologicznych i rozwinięcie osobowości sposobem analizy grupowej.

Tel. 65-02-45, kom. (8-298) 44233. (Zam. 534)
Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka.
Tel. 70-23-72. (Zam. D-516)
Sprzedam pszenizno gatunku Tewo; kupię żyto, jęczmień pokarmowy.
Tel. 59-02-54, (8-290)50271. (Zam. D-517)

Sprzedam drożdże szlachetne do wyrobu win.

Tel. 73-16-70. (Zam. D-518)
Sprzedam dom w Merkinie.
Tel. 54-32-58, 54-22-46. (Zam. D-515)

Dla ucznia klasy 8-jej potrzebny korepetytor z matematyki.

Tel. 76-53-75, (8-287)89624. (Zam. D-519)

Przyjmę na mieszkanie starszą panią za niedużą opłatę i pomoc.

Tel. 63-96-12 (Joanna). (Zam. D-520)

Sprzedam w dobrym stanie stare dachówki.

Tel. 72-59-55. (Zam. D-521)

Zatrudnimy pracowniczkę biurową - 30 lat. Zasady księgowości, język polski, litewski, znajomość pracy komputera.

Tel. 23-75-97. (Zam. T-43)

Młoda kobieta z wyższym wykształceniem - język polski, rosyjski, niemiecki - poszukuje pracy. Intymnej nie proponować.

Tel. 45-92-93. (Zam. T-42)

Główny księgowy-emeryt poszukuje pracy w niedużym zakładzie.

Tel. 41-09-46. (Zam. T-44)

Tylko 3 tygodnie w Wilnie od 4 września pierwszy na Litwie objazdy przedstawia nowy 2-częściowy program międzynarodowy W ŚWIECIE ŚMIECHU, TRESURY, TRICKÓW

Początek przedstawień:
Wtorek - godz. 18, Piątek - godz. 14 i 18,
Środa - godz. 18, Sobota - godz. 14 i 18,
Czwartek - godz. 18, Niedziela - godz. 14 i 18.
Czekamy na Was!!!
W przypadku, gdy dowiecie się o tym, przekazać informację swym przyjacielom i znajomym.
Odwiedzając nas wspieracie odrodzenie litewskiego cyrkul zawodowego. Cyrk znajduje się przy al. Laisvės, naprzeciwko centrów handlowych „Mada” i „Pasidaryk pats”. (Zam. 538)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

p.o. redaktora naczelnego
Jerzy SURWIŁO
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultura — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolniczy i młodzieżowy, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.
Dyżurny redaktor
Krystyna
ADAMOWICZ